Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

200 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 5000, z odnosz. do domu Mk 5500. Zamiejscowa Mk 5500. Zagranicą Mk [illegible].

Nr. 3. — Rok VI. Kraków, niedziela 28 stycznia 1923 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Zasada państwa narodowego.

Istotą sporu, dzielącego ogół polski na dwa zwalczające się obozy, jest zasadnicza różnica w pojmowaniu **zagadnienia stosunku narodu do państwa**. Różnica ta pojawiła się od chwili, gdy wskrzeszenie Państwa Polskiego mogło stać się realnym programem politycznym i trwa do dziś, mimo kilkoletniego istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, mimo licznych doświadczeń, przez któro naród polski w ciągu ostatnich lat przechodził.

Obóz narodowy traktował zawsze Państwo, jako fakt realny, widział w niem formę prawną narodu, zabezpieczenie jego **suwerenności** nazewnątrz i na wewnątrz. Państwo to, w myśl programu obozu narodowego, objąć też musiało w swych granicach całe polskie terytorjum narodowe, a polski interes państwowy nie mógł i nie może nigdy być pojmowany jako coś w najmniejszym nawet stopniu przeciwstawnego polskiemu interesowi narodowemu. **Państwo Polskie, to Państwo Narodu Polskiego i dlatego o losach jego polityki tylko wola Narodu Polskiego ma prawo decydować.** Rzeczpospolita zapewniła obywatelom innych narodowości wszelkie swobody, i nikt swobód tych odbierać im nie zamyśla. **Ale rządzić w Polsce ma prawo tylko Naród Polski, gdyż on tylko Państwo to stworzył i obronił i on tylko ma w Ojczyźnie swej prawa gospodarza.**

Zupełnie **inaczej potraktował zagadnienie stosunku narodu do państwa obóz lewicy. Dla obozu tego Państwo Polskie było zawsze tylko symbolem, pozbawionym istotnej treści narodowej.** W czasie wojny obóz ten z największą łatwością zgadzał się, aby granice „niepodległej Polski" objęły tylko kilka gubernji b. Kongresówki, później — z równą łatwością — **wyrzekał się wielkich wschodnich terenów na rzecz utopijnego programu federacyjnego. Obecnie bez wahania głosi tezę, iż wszyscy obywatele Państwa polskiego nie tylko formalnie, ale i moralnie jednakowe mają prawa do rządów w Polsce.** Według tego obozu, polski interes państwowy winien być wypadkową interesów polskich, żydowskich, ukraińskich, rosyjskich i niemieckich, **Państwo polskie ma być nie państwem narodowem, lecz państwem narodowości.**

To właśnie zagadnienie jest najgłębszym, najistotniejszym przedmiotem sporu. O nie właśnie toczy się walka.

Społeczeństwo istotę tej walki rozumie coraz lepiej i coraz jaśniej, mimo wszelkich wysiłków strony przeciwnej, która niejednokrotnie posuwa się do najryzykowniejszych wykrętów i najhaniebniejszych oszczerstw, aby tylko sprawę zagmatwać i zaciemnić.

Sprawa wyboru prezydenta była tylko epizodem tej walki zasadniczej.

Walka ta jednak będzie toczyła się dalej na wszystkich polach życia państwowego, pojawi się w całej jaskrawości przy zagadnieniu rządu „silnego zaufaniem Sejmu". Życie wysuwać ją będzie na każdym kroku, gdyż przedstawiciele mniejszości narodowych w Sejmie i Senacie po pierwszych sukcesach napewno nie zechcą ograniczyć się tylko do roli biernej i defensywnej.

Ci, którzy wciąż jeszcze się wahają, będą wreszcie musieli powziąć decyzję.

Albo zwycięży w Polsce zasada państwa narodowego, zapewniając Rzeczypospolitej potęgę i spójnię wewnętrzną, albo też stanie się ona państwem narodowości **miotanem sprzecznemi interesami i dążeniami, niezdolnem do wypełnienia wielkiej misji dziejowej naszego Narodu.**

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1923

jest obecnie przedmiotem obrad Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (P. A. T.) **Komisja skarbowo-budżetowa** na popołudniowem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. **Głąbińskiego**, w obecności przedstawiciela ministerstwa skarbu dra Zaczka oraz prezesa Najw. Izby kontroli Państwa dra Tarnowskiego rozpatrywała prowizorjum budżetowe na I. kwartał r. b. według referatu pos. Osieckiego. Rozpatrzono: **Pozycje prezydenta Rzeczypospolitej** (lista cywilna), wynoszące 70,136.962 Mk.; **pozycje Sejmu i Senatu**, wynoszące 1,206,652.838 Mk; **pozycje kontroli Państwa**, wynoszące 908,076.400 Marek.

Co się tyczy wydatków prezesa Rady ministrów, projektowanych na 2,680,077.000 mk., ta ostatnia pozycja rozpatrzoną nie została. Zakwestjonowano też powiększenie pozycji prokuratorji generalnej P. A. T. oraz pozycji wiceministra w prezydjum Rady ministrów. — Pos. Łypacewicz zawnioskował, aby **zaniechać rozpatrywania poszczególnych działów prowizorjum i załatwić jedynie ogólne cyfry** i upoważnienia. **Wniosek ten nie uzyskał jednak większości.** Drugi wniosek pos. Łypacewicza, **aby wyłączyć z prowizorjum pozycje sporne** i zawezwać odnośnych ministrów resortowych do wyjaśnienia tych pozycji i następnie pozycje te przegłosować, **przyjęty został większością 14 przeciw 13 głosom.** Wobec tego **dalsza dyskusja nad prowizorjum będzie prowadzona przy udziale prezesa Rady Ministrów, ministra Skarbu,** ewentualnie poszczególnych **ministrów resortowych.** Postanowiono przeprowadzić dyskusję w jak najkrótszym czasie, aby sprawa mogła wejść **jaknajrychlej na porządek dzienny Sejmu.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 17 przy udziale gen. Sikorskiego i min. Grabskiego.

Walka z drożyzną.

Dalsze wnioski Komisji: Zamknąć granicę „zieloną". Nie pozwalać na magazynowanie towarów w celach spekulacyjnych.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji do walki z drożyzną przyjęto punkt trzeci i czwarty w brzmieniu następującem:

Wzywa się rząd do:

3) **szczelnego zamknięcia granic** tak zwanych **zielonych** i kontroli nad wywozem do obszaru wolnego miasta **Gdańska, oraz stacji pogranicznych państwa.**

4) wykorzystania uprawnień wynikających z artykułu 2 ust. z dnia 5 sierpnia 1922 r. na całym terenie Rzeczypospolitej, w szczególności w kierunku wydania rozporządzeń w zakresie **magazynowania i ujawniania** zapasów artykułów powszechnego użytku dokonywanych w **celach spekulacji i podbijania cen.**

Następne posiedzenie Komisji jutro o godz. 10 rano.

Zatarg między rządem polskim i konsulatem amerykańskim.

Wizowanie paszportów amerykańskich wstrzymane!

Konsul amerykański w Warszawie wstrzymał od soboty wizowanie paszportów osób udających się do Ameryki. Informacje, jakie z tego powodu ukazały się w pismach żydowskich, przedrukowane zostały przez niektóre pisma polskie, są nieścisłe. Jak się dowiadujemy z poważnego źródła, zatarg powstał na tle domagania się przywilejów dla linji okrętowej amerykańskiej „United States Lines, których nasz rząd emigracyjny przyznać nie mógł. Zatarg najprawdopodobniej w ciągu kilku dni najbliższych będzie pomyślnie zakończony.

Listy paryskie.

(Od własnego korespondenta „Gońca Krak.“)

Paryż, 7 listopada.

NAJLEPSZA PROPAGANDA.

Wrażenia misji francuskich z ich wycieczek do Polski.

Najskuteczniejszą propagandę czynią zawsze danemu krajowi cudzoziemcy. Jak wiadomo, w ciągu ubiegłego lata zwiedziły Polskę cztery różne wycieczki francuskie, a mianowicie: Misja Ekonomiczna; 100 uczniów szkół średnich, zaproszonych jeszcze przez rząd p. Ponikowskiego; kilkunastu studentów, którzy wysłani zostali do Polski przez tamtejszy komitet „Union des Amis de la Pologne“, oraz wycieczka z kilkunastu osób złożona, w skład której weszli członkowie organizacji katolickiej p. n. „Reunion d'Eylau“.

Wycieczki to już od kilku tygodni powróciły do Francji i obecnie ich uczestnicy słowem i piórem wyrażają swój zachwyt dla kraju, o którym — jak przyznają — bardzo mętne mieli pojęcia, zmączone przedewszystkiem kalumnjami, jakie od wieku rozszerzają o nas nasi główni wrogowie, Niemcy, którym dziś dzielnie sekundują żydzi.

Czterej kierownicy wycieczki szkół średnich, pp. Bruet, Lemoine, Perrete i ks. Beaussart urządzili w Paryżu cztery różne zebrania, na których podzielili się ze słuchaczami, należącymi każdorazowo do innych ugrupowań politycznych i filozoficznych, swymi wrażeniami z Polski.

P. Bruet, kierownik „Lycee Louis-leGrand“ jest protestantem i mówił dnia 20 października z. r. na zebraniu „Union Chretienne de Jeunes Gens“ (francuska Y M C A). P. Bruet oświadczył między innemi:

„Poznaliśmy zatem naród podziwu godny, którego patrjotyzm oparł się wiekowemu uciskowi. Widzieliśmy, że trzy dzielnice Polski tworzą całość jednolitą i stwierdziliśmy, że Polska ma wszelkie dane ekonomiczne, aby stać się państwem silnem i uniezależnionem. Z podróży naszej wynieśliśmy więc wrażenie, że Polskę czeka świetna przyszłość. Niema Francuza, któryby jej tego nie życzył, albowiem mamy wspólne ideały i interesy, ale zawsze lepiej jest zobaczyć i przekonać się, niż pożądać nieokreślenie...

P. Lemoine, profesor w „Lycee Louis-le-Grand“ i w „Conservatoire des Arts-et-Metiers“, zdawał sprawozdanie z podróży do Polski na licznem bardzo zebraniu, zorganizowanem przez znaną organizację narodową, jaką jest „Union des Grandes Associations Francaises“. Zebranie to odbyło się dnia 27 października pod przewodnictwem p. Leona Robelin'a, dyrektora Towarzystwa.

P. Lemoine, opowiedziawszy barwnie i bardzo sympatycznie swoje spostrzeżenia i wrażenia z podróży po Polsce, zaproponował, aby założony został związek młodzieży francuskiej i polskiej; aby pomiędzy chłopakami, którzy się poznali, utrzymany został stosunek przez wymianę listów, aby na wakacje polskie rodziny stale umieszczały swych chłopców w rodzinach francuskich i odwrotnie; aby młodzi francuscy technicy, inżynierowie i rolnicy udawali się do Polski na praktykę i odwrotnie; aby czynniki francuskie poczyniły odpowiednie zarządzenia dla większego, niż dotychczas uwzględnienia historji i geografji Polski w szkołach francuskich; wreszcie aby na rok przyszły zaprosić 100 uczniów polskich na podróż okrężną po Francji.

Dnia 28 października, w jednym z amfiteatrów Sorbony, wygłosił odczyt o Polsce p. Perrette, inspektor „Lycee Louis-le-Grand“, który mówił o „stosunkach intelektualnych francusko-polskich“, oraz opowiadał swe wrażenia z Polski. Manifestację tą zorganizowała „Union Democratique pour l'Education sociale“.

Nakoniec poświęcić musimy więcej niecuwagi odczytowi, jaki po swym powrocie z Polski wygłosił w katolickiem „College Stanislas“ ksiądz Beaussart, prefekt szkolny. Ks. Beaussart przyznaje, że wielu członków wycieczki bardzo mylne dotychczas miało o Polsce pojęcie.

„Wielu Francuzów — pisze — padło ofiarą złudzeń, które łatwo zrozumieć. Polska uchodziła od wieku z górą za kraj prawie umarły. Tych, którzy dla Polski podczas jej niewoli domagali się sprawiedliwości, uważano często za marzycieli, nie liczących się z rzeczywistością. Wrogowie Polski zdołali nawet podsunąć wielu z nas karykaturę Polski, którą często w dobrej wierze braliśmy za jej obraz prawdziwy. Bardzo pilną tedy jest rzeczą, aby jaknajwięcej Francuzów zetknęło się z polską rzeczywistością“.

Ks. Beaussart mówi o jednolitości wszystkich dzielnic Polski, o naszem odrodzeniu gospodarczem, o naszej tolerancji religijnej, (którą widać szczególnie w stosunku Polski do żydów), oraz komunikuje:

„Polska podbiła nas tą wspaniałą zgodnością, jaka panuje pomiędzy jej duchem a naszym. Dwa nasze narody są dziś, tak jak i dawniej, wierne tym samym ideałom, jeden i drugi służy prawu i sprawiedliwości, a ich bezinteresowność często jest nieuznawana. — Ideał polski jest naprawdę bratnim dla nas ideałem. Jest on wyrazem tych niezliczonych pokrewieństw duchowych, jakie przez wieki całe nawiązywały się między nami i jakie uczyniły z Polaków „Francuzów Północy“. To jest najpewniejszą podstawą naszej przyjaźni, powiedziałbym nawet trwalszą od wspólnych interesów, jakie nas wiążą.

„Ta pierwsza liczniejsza wycieczka francuska do Polski, to dopiero początek. Musimy utrzymać i wzmocnić stosunki już zawiązane, ale przedewszystkiem musimy coraz lepiej poznawać Polskę. Wrócimy więc do Polski. Przyniesiemy tam nie serca goręcsze, ale umysły lepiej przygotowane. I po każdej naszej podróży powrócimy do Francji lepiej uzbrojeni dla obrony sprawy, która jest dla nas świętą.

Dziś zaś, w głównej sali „Association Generale es Etudiants“, T-wo „Amis de la Pologne“ urządza w dzielnicy łacińskiej zebranie, na którem studenci francuscy, wysłani przez nie do Polski z p. Różą Bailly na czele, opowiadać będą swoje wrażenia. Będą one niewątpliwie bardzo dla Polski pochlebne, jeśli sądzić mamy z artykułów, jakie uczestnicy wycieczki, pp. L. Roth, Vincent du Laurier, R. Le Landais i G. Veyrum ogłosili w biuletynie „Les Amis de la Pologne“ z 15 października.

Co do wrażeń odniesionych przez członków „Reunion d'Eylau“ to opowie je nam w najbliższym zeszycie „Revue de Paris“ p. Jan de Montesquiou-Fezensac. Tymczasem p. de Montesquiou zwierzał się tylko przed p. Karolem Pichon'em, który wycieczce poświęcił sympatyczny bardzo artykuł w „Echo de Paris“.

Choć w kilku słowach wspomnieć tu wypada o Misji Ekonomicznej francuskiej, która chronologicznie biorąc, była pierwszą wycieczką francuską w Polsce. Uczestnicy tej wycieczki również wywieźli wrażenia jaknajlepsze. Miałem np. w ręku egzemplarz dziennika prowincjonalnego „Le Nouvelliste“, wychodzącego w Rennes, w którym umieszczono duży wywiad z p. Le-Ho, jednym z uczestników wycieczki. P. Le-Ho, prezes Izby Handlowej w Rennes, stwierdził, że „to co widział w Polsce było dla niego prawdziwą rewelacją“, że „wiele obaw i wątpliwości, jakie pod adresem Polski żywił, podróż ta mu zupełnie rozprószyła“, że wreszcie — wyznał dobrodusznie — „Polska jest krajem cywilizowanym i normalnym tak, jak Francja“.

Oto w krótkim zarysie wynik czterech wycieczek francuskich do Polski. Powtarzamy: niema skuteczniejszej dla nas propagandy, jak przywożenie cudzoziemców do Polski, szczególnie tych cudzoziemców, którzy są z założenia naszymi przyjaciółmi, ale którzy nas za mało jeszcze znają. A pod tym względem jest we Francji dużo do zrobienia.

Kazimierz Smogorzewski.

List z Górnego Śląska.

Ruch zarobkowy. — Wzrastające niezadowolenie. — Funt mięsa o 600 mk. niem. droższy niż w Warszawie — Już od 1 marca wprowadza się walutę polską.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 23 stycznia.

Na licznych kopalniach górnośląskich odbyły się niedawno zebrania załóg robotniczych, na którym uchwalono szereg rezolucji, żądających dalszej znacznej poprawy zarobków, względnie dostosowania płac do obecnych stosunków drożyźnianych. Istotnie bowiem wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie szerokich mas ludności, gdyż drożyzna wzrasta z dniem każdym, podczas gdy zarobki w wielkim przemyśle nie dotrzymują kroku z potrzebami życiowemi ogółu ludności.

Przed kilkunastu dniami odbyła się konferencja właścicieli hut i kopalń z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych, na której jednakże nie doszło do porozumienia, wskutek czego sprawę przedłożono sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Sąd rozjemczy tylko częściowo uwzględnił życzenia robotników przyznając im 30 proc. podwyżki. Ponieważ w przemyśle górnośląskim istnieje umowa, według której tak robotnicy, jak i pracodawcy mają prawo do tygodniowego wypowiedzenia taryfy, postanowiły związki zawodowe zwołać nowe zebranie na dzisiejszy wtorek, na którem wypowiedzą ostatnią umowę, aby z nową podjąć z pracodawcami rokowania celem uzyskania dalszej podwyżki.

* * *

Drożyzna w polskiej części G. Śląska powstała zresztę sztucznie i niczem nie jest usprawiedliwiona. Tem się też tłómaczy nadzwyczajne rozgoryczenie ludności. Bowiem zarówno w innych dzielnicach Polski, jak i po drugiej stronie granicy, w niemieckiej części Śląska, ceny na te same artykuły są znacznie niższe. Stwierdzono np., że funt mięsa w Warszawie jest o całe 600 marek niem. tańszy, niż w Katowicach. Na dowód przytaczam dane ceny targowe z 22-go grudnia r. z. W tym dniu kosztował funt wołowiny w Katowicach 1800 mk., w Warszawie 700 mk. niem., funt cielęciny w Katowicach 1200 mk., a w Warszawie tylko 600 mk. niem., funt wieprzowiny w Katowicach 2200, w Warszawie 1600 mk. niem.

Ceny te obecnie są jeszcze znacznie wyższe. Podaję kilka danych cyfrowych dla porównania z polskiej i niemieckiej części Śląska:

W tygodniu ubiegłym kosztowała w Katowicach kapusta biała 200—220 mk. niem., w Gliwicach tylko 100—150 mk niem., cebula w Katowicach 80—100, w Gliwicach 42—60, jabłka stołowe 120—200, w Gliwicach 70—100, cytryny 100—150, w Gliwicach 70—90 za sztukę, wołowina w Katowicach 1200—1500 funt, w Gliwicach tylko 500—1000, wieprzowina 1500—1800, zaś w Gliwicach 1400, słonina 2000, a w Gliwicach 1600 mk. niem.

W ostatnich dniach ceny w dalszym ciągu bardzo znacznie podskoczyły, tak, że za masło naprzykład, które w ubiegłym tygodniu kosztowało 3000 mk. za funt, obecnie płacą do 3500 mk. niem.!

* * *

Mam nadzieję i wszyscy o tem są tutaj przekonani, że wprowadzenie marki polskiej na Śląsku jako prawnego środka płatniczego w dużej mierze przyczyni się do polepszenia stosunków, gdyż jedynie niepewność i ciągły w ostatnich miesiącach spadek marki niemieckiej spowodował drożyznę, niezadowolenie i konieczność częstego podwyższania zarobków.

Marka polska ma być wprowadzoną, jak wiadomo, z dniem 1 listopada b. r., słychać jednakże, że na skutek coprawda jeszcze nie definitywnej umowy między wielkim przemysłem śląskim a rządem polskim wypłaty robotników już od 1 marca b. r. uskuteczniane będą w walucie polskiej, co równałoby się wprowadzeniu marki polskiej już w tym bliskim terminie, gdyż owe kilkaset tysięcy robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle górnośląskim (górnicy i hutnicy), stanowią bardzo poważny faktor gospodarczy i znaczną siłę płatniczą, która zaabsorbuje miesięcznie wiele miljardów mark polskich. (C. d. n.).

Ukraińcy myślą o ugodzie z Polakami?

Rozłam w lwoskim obozie Ukraińców. —Ks. Kunickij contra Dr. Baczyński. — za mało był szowinistą).

(—) W ostatnich czasach lwowski światek ukraiński poruszony został namiętną walką, jaką na łamach dwóch dzienników ukraińskich rozpoczęli ze sobą z jednej strony osławiony „świętojurzec“ i prawa ręka metropolity Szeptyckiego **ks. Kunickij — z drugiej Dr. Włodzimierz Baczyńskij** prezes „Narodnego Komitetu“ i znanej ze swej ultra-antypolskości partji „trudowej“.

Powodem tej bezkrwawej walki na noże była — jak twierdził w swym organie „Słowie“ ks. Kunickij — **ugodowość Dr... Baczyńskiego wobec Polaków.** Dr. Baczyńskij bronił się w „Hromadzkim Wistnyku“ przy pomocy swych zaufanych dziennikarzy, a zwłaszcza osławionego również redaktora **Fedorciwa.** Ks. Kunickij sięgnął jednak do cięższej amunicji i przeciwko Baczyńskiemu i Fedorciwowi wytoczył nawet zarzut, **że stoją oni na usługach policji, będąc jej konfidentami.**

Sprawa nabrała zbyt szerokiego rozgłosu, aby można wreszcie było całą tą gorącą walkę dwóch „wodzów“ ukraińskich zatuszować. Zwołano więc wreszcie **sąd honorowy,** złożony z 7 wybitniejszych Ukraińców, który — jak donosi „Hromadzkij Wistnyk“ — wydał orzeczenie stwierdzające bezpodstawność i kłamliwość zarzutów czynionych Dr. Baczyńskiemu i Fedorciwowi.

Sprawę narazie więc umorzono, odsłoniła ona jednak ciekawe szczegóły zmiany nastrojów, jaka nastąpiła **po przeprowadzeniu wyborów we wschod. Małopolsce, wśród poważniejszych jednostek ukraińskiego społeczeństwa.** Swierdzić można, że **wśród znacznej ilości Ukraińców nawet dawnych zagorzałych szowinistów szerzyć się poczyna coraz** silniej **myśl porozumienia się z Polakami na** drodze **ugodowej.**

Agenci Petruszewicza i jego kompanionów z operetkowego „rządu zachodnio ukraińskiej republiki“ **coraz** mniej znajdują posłuchu **wśród rozsądniejszych** jednostek. „**Na seło ludej duryty!**“ („Na wieś ogłupiać ludzi!) **słychać ze wszystkich stron.** Myśl stworzenia **zgodnego współżycia ludności ruskiej z polską** przenika **coraz szersze warstwy ukraińskie.**

Z naszej strony objawom tym możemy tylko przyklasnąć, wierzymy bowiem, że **wkońcu zdrowy rozsądek zapanuje niepodzielnie w całem społeczeństwie ukraińskiem, a tem samem położone zostaną trwałe podwaliny pod ugodę polsko-ukraińską.**

Oświadczenie posła ruskiego Ks. Ilkowa w Sejmie.

Po raz pierwszy zabrał onegdaj głos w Sejmie **przedstawiciel ludności ruskiej ze wschodniej Małopolski ks. Ilkow.**

Mowa jego była **przesiąknięta zrozumieniem wartości państwa polskiego dla ludności ukraińskiej** i owiana głęboką miłością własnego narodu. Do hołdu, jaki mowca złożył cieniom śp. Twerdochliba i szeregowi innych, którzy zostali zamordowani za propagowanie idei pokojowego współżycia z narodem polskim w ramach państwa polskiego, licząc się z rzeczywistością, **przyłączyła się cała Izba,** z wyjątkiem kilku Wyzwoleńców z posłem Rudzińskim na czele i mniejszości narodowych. Tej części przemówienia **wysłuchano stojąc,** stali również członkowie rządu.

Mowa ks Ilkowa była ponadto niedwuznacznem stwierdzeniem, że

małopolska ludność ruska pragnie zgody z Polakami mimo zakusów agentów Petruszewyczowskich.

Najważniejsze ustępy tej tak charakterystycznej mowy przytaczamy poniżej:

„Pierwszy raz stają reprezentanci narodu ukraińskiego w Sejmie. **Nie łatwem to było, gdyż wyborcy nasi, jak i my wobec terroru grupki politycznej emigrantów za granicą, narażaliśmy nasze życie i mienie. Życiem przepłacili ludzie tę ideę i cześć ich pamięci.** Są to (wszyscy posłowie wstają) Sydor Twerdochlib, Wasyl Pichulak, Bachniuk, Juryj Tehańczuk i Łanowy, w okręgu stryjskim dwie ofiary, w zaleszczyckim jedna ofiara i wielu zabitych i rannych Ludzie ci krwią swoją położyli niejako **kamień węgielny pod rozwój historyczny i ustosunkowanie się narodu ukraińskiego do polskiego.** Losy narodu ukraińskiego są pasmem tragicznych zmagań z przemożnym wrogiem. Mimo tej martyrologji duch narodu nie upadł i upomina się od nas jedynych reprezentantów, mających możność przemawiania z tej trybuny, by składając hołd, oświadczyć. **że będąc zmuszeni wybierać między Rosją i Polską, zmuszeni jesteśmy i**

wolimy wybrać Polskę.

(Huczne oklaski i brawa w całej Izbie), **gdyż jako demokratyczna i konstytucyjna republika nadaje nam rękojmię swobodnego rozwoju.** (Oklaski).

Ustały walki bratobójcze, gdy zabrakło podszczuwań z zagranicy. (Brawa). Naród nasz spokojny wysłał nas z ręką wyciągniętą w jego imieniu

do zgody

(oklaski) i mamy nadzieję, że ręki tej nie odrzucicie.

Dziś zdajemy sobie jasno sprawę że jest jedno wyjście,

oparcie się o Polskę,

przez co będziemy mogli utrzymać ducha narodowego (huczne brawa) i z czasem **jako dwa bratnie narody** będziemy mogli cały naród ukraiński zjednoczyć“.

„Rząd Wschodniej Galicji“ w kłopotach finansowych wypuszcza obligacje pożyczki państwowej dla amerykańskich Rusinów. — Pożyczka robi klapę.

Warszawa. (Tel. od naszego koresp.) Samozwańczy „Rząd Wschodniej Galicji“ p. Petruszewicza, przebywający od paru lat zagranicą, ogłosił — celem naprawy kiepskich finansów „rządowych — pożyczkę, obliczoną przedewszystkiem na Rusinów amerykańskich. Okazało się jednak, że ci bracia z za morza nie mają zaufania do obligacyj p. Petruszewicza, ponieważ sprzedano ich zaledwie kilkanaście sztuk. Minister finansów p. Potr. powie zapewne: „Dobra psu mucha“.

Miasta domagają się udziału w podatkach bezpośrednich.

Związek Miast wystąpił do rządu z memorjałem, w którym domaga się dopuszczenia miast do udziału w podatkach bezpośrednich.

Na rzecz miast pobierany być powinien pewien dodatek do podatków, **przeznaczonych na potrzeby rządu;** dodatek ten powinien być określony w pewnym stosunku procentowym, dla wszystkich miast jednakowym, gdy rozmaitość skali opodatkowania tworzy sztuczne okręgi celne.

Pozatem zarząd związku miast **domaga się oddania w ręce miast sprawy wymiaru podatku dochodowego,** wymiary bowiem dotychczasowe uważa związek miast za złe.

Co mówi P. S. L. „Piast“ o rządzie.

Twierdzi, że ma dobrą wolę utworzenia gabinetu parlamentarnego. — Sądzi, że z czasem przyjdzie do porozumienia stronnictw większości. — Tymczasem niech rządzi p. Sikorski.

Oczy całego społeczeństwa są zwrócone na P. S. L. „Piast“, **od którego decyzji zależy przedewszystkiem utworzenie gabinetu parlamentarnego o zabarwieniu prawicowem lub lewicowem.** Przemówienie prezesa tego stronnictwa p. Witosa wygłoszone w Sejmie z okazji ekspozee premiera Sikorskiego nietylko nie rozjaśniło sytuacji, ale ją nawet zaciemniło.

W podobnym sensie jest też utrzymany artykuł wstępny oficjalnego organu tego stronnictwa „Piasta“, z którego dla orjentacji przytaczamy kilka wyjątków.

Czytamy więc tam:

„Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że państwu potrzeba rządu silnego, a więc przedewszystkiem rządu parlamentarnego, a więc rządu, opartego na zwartej sejmowej większości, a jednak do stworzenia tej większości nie dochodzi. Zbyt głęboko sięgają różnice poglądów poszczególnych stronnictw na sprawy najistotniejsze, zbyt wybujałe są namiętności partyjne, zbyt wiele niedowierzania wzajemnego jest u wszystkich, by praca nad stworzeniem parlamentarnej większości, mającej wyłonić parlamentarny rząd, szła naprzód gładko.

Pol. Stronnictwo Ludowe, nie spotkało się u innych stronnictw ze zrozumieniem swoich zamierzeń, owianych nawskróś państwową troską o przyszłość. **Wyciągnęliśmy rękę do współpracy; niestety, ta ręka zawisła w powietrzu.**

Niewątpliwie dzieła naprawy Rzeczypospolitej w całej pełni dokonać będzie mógł rząd tylko na rzeczywistej większości oparty. Leży w interesie państwa stworzenie rządu parlamentarnego. Skoro jednak Sejm większością głosów wyraził obecnie rządowi gen. Sikorskiego zaufanie, interes państwa nakazuje, by rządowi temu dać czas do wykonania tego, co zamierzył i co Sejm zatwierdził.

Nadszedł czas czynów.

Może konsekwentna, ofiarna praca dla wyprowadzenia państwa z rzeczywiście bardzo ciężkiego położenia, w jakiem się ono znajduje, przyniesie z sobą stępienie ostrza międzypartyjnych walk, otworzy oczy zacietrzewionym. **Może więc porozumienie się stronnictw stawać się będzie w miarę czasu łatwiejszem do urzeczywistnienia. W tym kierunku praca przywódców politycznych iść musi i pójdzie.**

Bardzo pięknie i górnolotnie brzmią te słowa, tylko... zanim owo porozumienie się stronnictw dojdzie do skutku, kraj i społeczeństwo mogą popaść w ostateczną nędzę i rozprzężenie. Eksperymentowano na żywem ciele Polski od roku 1918, dziś płacimy gorzko za to — **czy nie dość jeszcze tych eksperymentów?**

Eligjusz Niewiadomski czeka spokojnie na wyrok śmierci.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.). Eligjusz Niewiadomski zachowywał dziś taki sam spokój, jak poprzednio. Na zapytanie jednego z funkcjonarjuszy więziennych, czy złożył apelację, odpowiedział: „Oczywiście nie złożyłem i nie złożę. Jutro gotów jestem do odejścia“. Przez cały dzień Niewiadomski pilnie pracował i nie wychodził na spacer.

Warszawa. (P. A. T.) Jak wiadomo, onegdaj o godz. 12-tej w nocy upłynął termin do składania **apelacji** od wyroku, wydanego w sprawie Eligjusza Niewiadomskiego, z żadnej jednakże strony nie wpłynęła apelacja do Sądu Okręgowego. W ciągu dnia dzisiejszego albo jutrzejszego sąd okręgowy niewątpliwie **przeszle akta sprawy Niewiadomskiego Ministrowi sprawiedliwości,** który następnie przedstawi je **p. prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka.

Zapowiedź ogólnego strajku kolej. Obsadzenie urzędów telegr. i telef. Aresztowania i wydalania. Wysyłka 750 kolejarzy franc. do Nadrenji. Ultimatum Francji. Berlińscy szynkarze nie chcą przyjmować franków. Parszywe owce. Podjęcie pracy w kopalniach. Wstrzymanie żeglugi niemieckiej na Renie. Jakimi etapami szła akcja francuska. Za 3 tygodnie opór Niemców będzie złamany. Opinia amerykańska po stronie Francji. Wojsko francuskie nie dało się sprowokować.

(Telegramy Pol. Agencji Telegraficznej).

„Matin" donosi z Düsseldorfu, że kierownicy wielu syndykatów w Zagłębiu Ruhry powzięli stanowczą decyzję w sprawie zaprotestowania przeciwko **skazaniu przemysłowców niemieckich.** Między innemi syndykat kolejarzy postanowił rozpocząć **ogólny strajk od północy dnia dzisiejszego.**

* * *

„Matin" donosi z Düsseldorfu, że na skutek odmowy ze strony wielu funkcjonarjuszy poczt, telegr. i telefonów władze sojusznicze zarządziły obsadzenie przez wojsko urzędów telegraficznych i telefonicznych w Essen, Bochum i Dortmund. Z tych samych powodów aresztowano w Dortmundzie dwóch urzędników celnych oraz wydalono 24 funkcjonarjuszy innych gałęzi administracji.

Minister wojny ogłosił następujący komunikat: Z powodu częściowego ruchu strajkowego na niemieckich kolejach w Zagłębiu Ruhry okazało się koniecznem dać do dyspozycji armji nadreńskiej jeden oddział kolejarzy w ilości wystarczającej do zabezpieczenia komunikacji dla armji. Z tego powodu powołano niższych i wyższych urzędników w sile 750 ludzi. **Oddział ten w dniu 24 stycznia udał się do Nadrenji.**

* * *

Zaraz po ukończeniu rozprawy sądowej dr Schlusius i radca Reifeisen otrzymali od władz francuskich zawiadomienie, iż w myśl wydanego przez władze te zarządzenia mają natychmiast opuścić terytorjum Ruhry.

* * *

(Telegramy Agencji Wschodniej).

Tel. Comp. donosi w ślad za „Echo de Paris" w sprawie ultimatum Francji do Niemiec. W pierwszym rzędzie żąda Francja we formie ultimatum wiążących zobowiązań ze strony rządu niemieckiego, dostarczenia oznaczonej ilości węgla, koksu, materjałów farbiarskich, tekstyljów itd., a to na podstawie współpracy przemysłowców niemieckich i francuskich. Według „Echo de Paris" ultimatum to ma być wystosowane we formie projektu do układu handlowego, w którymby strony wystąpiły jedna jako zwycięzca, druga jako zwyciężony.

* * *

Związek szynkarski i hotelowy w Berlinie postanowił solidaryzować się z wystąpieniem niektórych przedsiębiorstw niemieckich i rozpocząć bojkot towarów francuskich i belgijskich, a również nie przyjmować gości pochodzących z Francji i Belgji. Postanowiono także nie przyjmować żadnych wypłat w walucie francuskiej i belgijskiej.

* * *

Tel. Comp. donosi z Brukseli: Według Uni. Tel. odbyło się w Antwerpji zgromadzenie belgijskich socjalistów, jako **protest** przeciwko obsadzeniu Zagłębia Ruhry i zarządzeniom przymusowym. Organizatorem tego zgromadzenia jest przywódca socjalistów belgijskich Kamil Huynans, z którym solidaryzują się związki robotnicze.

Berlin. (A. W.) „Vossische Zeitung" donosi z Esen: Robotnicy kopalń Zagłębia **podjęli na nowo pracę po 24-godzinnej przerwie,** by nie uniemożliwiać dostawy węgla dla nieokupowanego terytorjum.

* * *

Związek robotników transportowych postanowił przerwać żeglugę na Renie. Z tego powodu rozpoczęli także strajk robotnicy zajęci w Mannheim przy transportowaniu towarów. **W ten sposób ustała żegluga na całym Renie.**

* * *

Agencja Havasa zamieszcza poglądowy komunikat o akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. Komunikat rozróżnia 3 stadja, w których dokonało się zajęcie Zagłębia. W pierwszem stadjum usiłowała komisja inżynierów **rokować z przemysłowcami,** miano nawet zawrzeć już układ, **niemiecki rząd jednak swojem wystąpieniem zniszczył owocnie zapowiadającą się współpracę.** Wobec odmownego stanowiska rządu wzbraniali się przemysłowcy dostarczać węgla dla Francji i Belgji. W drugiem stadjum **wystosowano do poszczególnych kopal** pisemny rozkaz natychmiastowej dostawy **węgla,** również i ten środek nie pomógł. Oporne stanowisko przemysłowców zmusiło rząd francuski do zastosowania **rekwizycji** i to można uważać za trzecie stadjum. Obecnie skoro wszystkie dotychczas przedsięwzięte pokojowe środki zawiodły, chwyci się rząd francuski zarządzeń przymusowych, w tym celu wypracowuje się odpowiedni plan, który będzie następnie wprowadzony w życie.

* * *

Agencja Wolffa podaje za „Echo de Paris" opinję francuskich kół rządowych, **że do złamania oporu Niemiec potrzebują Francuzi tylko jeszcze trzy tygodnie czasu.** Władze okupacyjne ułożyły **już plan militaryzacji kolei,** w tym celu ściąga się całe setki francuskich kolejarzy, by ich następnie odesłać do Essen. Przewidziany jest również **cały szereg zarządzeń wojskowych,** jak i również **wzmocnienie** oddziałów francuskich, dodanych do pomocy komisji inżynierów.

Dzienniki amerykańskie ogłaszają oświadczenie pułkownika Owsleya, szefa legji amerykańskiej, który zaznacza, że **opinja amerykańska stoi całkowicie po stronie Francji.** Stwierdziwszy **złą wolę Niemiec** i konieczność energicznego postępowania wobec nich **ze strony** państw sprzymierzonych, płk. Owsley dodaje: Jeżelibyśmy znów byli postawieni przed koniecznością dokonania wyboru, to stanęlibyśmy **po tej samej stronie, po której stanęliśmy podczas wojny.**

* * *

Poincare oświadczył dziennikarzom francuskim, że pogłoski wywołane podróżą ministra Letroquera i gen. Weyganda do Zagłębia Ruhr są nieuzasadnione. **Niema mowy o utworzeniu generalnego komisarjatu dla Zagłębia Ruhry i Nadrenji.** Gener. Weygand podjął swoją podróż jedynie w charakterze współpracownika gen. Focha. Jest to wojskowa podróż inspekcyjna. Min. Letroquer natomiast wyjechał do Nadrenji z powodu zaszłych przeszkód w komunikacji kolejowej.

* * *

Po manifestacjach, jakie miały miejsce w Bogunicji z powodu wydania wyroku na przemysłowców niemieckich, **komunikat wojskowy** donosi co następuje: **Władze wojskowe były powiadomione o obecności agitatorów, którzy przybyli z terenu niemieckiego, niezajętego przez sojuszników, dla wywołania za wszelkę cenę starć z wojskami.** Wojska te ograniczyły się jednak do poskromienia tłumu **bez użytku broni.** Wobec wyraźnych **dowodów bezczynności ze strony policji,** wojska przeprowadziły szereg aresztowań.

Rycina powyższa przedstawia Dra Schlusiusa prezydenta kraj. izby skarbowej w Düsseldorfie, aresztowanego przez Francuzów za bierny opór i złośliwość z jakiemi odnosił się do okupacyjnych



wojsk francuskich w zagłębiu Ruhry. Za działalność wybitnie wrogą stanął przed sądem doraźnym, który skazał go na 1 rok więzienia. Odcierpienie kary zostało mu odroczone i narazie został wypuszczony na wolność.

Międzynarodowa Organizacja Kolei żelaznych.

Warszawa. (AW.) Sekcja Informacyjna Ligi Narodów komunikuje: Komitet kolejowy komisji dla spraw komunikacyjnych i tranzytowych Ligi Narodów obradujący obecnie w Paryżu, zajmie się w pierwszym rzędzie pracami przygotowawczemi, **które posłużą za podstawę** do konwencji powszechnej **dla międzynarodowej organizacji kolei żelaznych** przewidzianej przez Traktat Wersalski i poruszanej ostatnio na konferencjach w Barcelonie i Genui. Według planu **zatwierdzonego przez** Walne zgromadzenie konwencja ta będzie zawierać **zasady wspólne** poszczególnym **konwencjom obowiązującym w niektórych państwach,** jak również szeregowi **układów między zarządami odnośnych kolei.** W ten sposób projektowana konwencja posiadając charakter powszechnej, jednocześnie mogłaby liczyć na wydatne poparcie poszczególnych rządów. Obecne narady potrwają prawdopodobnie około 2 tygodni i zakończą się przygotowaniem przedprojektu, który będzie przedłożony organom kompetentnym Ligi Narodów, następnie zaś rządom. **Ostateczny tekst konwencji** opracowany będzie na drugiej konferencji powszechnej w sprawach komunikacyjnych **i tranzytowych.** (Pierwsza odbyła się jak wiadomo w Barcelonie na wiosnę 1921 roku), która ma się zebrać jesienią r. b.

Moskwa daje hasło do międzynarodowego strajku generalnego.

(L) Międzynarodówka komunistyczna moskiewska uważając widocznie, że jej protesty „przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry i imperjalizmowi francuskiemu" były dotąd zbyt platoniczne, **żąda od swych zwolenników urządzenia strajku generalnego w dniu 31 b. m.**

Międzynarodówka moskiewska wysłała pismo do międzynarodówki syndykackiej w Amsterdamie i do międzynarodówek socjalistycznych w Londynie i Wiedniu, żądając od nich wykonania tego projektu.

Książę biskup Sapieha nawołuje do składek na katedrę wawelską.

Ma Polska między wieloma skarbami, jakimi ją Bóg obdarzył, jeden, który szczególniej opiece naszej jest poruczony: **Katedrę na Wawelu.** Rozpoczętej przed laty restauracji nie ukończono, tak, że na nas spada trudny w dzisiejszych czasach **obowiązek dokończenia rozpoczętego dzieła.** Zadanie to przechodzi nie tylko nasze siły, **ale też i naszej Djecezji; tylko cały Naród może się go podjąć.** Do całego też Narodu Polskiego postanowiliśmy skierować niniejszą odezwę i wezwać Go do pomocy w tem wielkiem dziele, ufając, że znaczenie, jakie ma ta świątynia Wawelska dla całego Narodu, usprawiedliwia w zupełności Nasze wezwanie.

Jak rzadko która świątynia na świecie, stała się katedra na Wawelu symbolem tego wszystkiego, co Narodowi jest drogie. Będąc domem Bożym i przybytkiem modlitwy, macierzą Djecezji św. Stanisława, Katedra na Zamku królewskim rozszerzyła to pierwotne zasadnicze znaczenie swoje na dziedzinę życia narodowego; stała się kamiennym pomnikiem dziejów naszych, których każda epoka swoja wycisnęła na niej piętno.

W świątyni tej skrystalizowała się prawda słów Pisma świętego: Błogosławiony lud, którego Panem Bóg jego". Gdy za dawnych czasów tu odbywał się wzniosły akt państwowy koronacji króla, przez który tenże nie tylko był władcą, ale też pomazańcem Bożym; w czasach niewoli, jak to żywo sami pamiętamy, była ona paladjum naszych nadziei, tęsknoty, chwały i dumy narodowej.

Do niej ze wszystkich ziem, gdzie tylko polskie biły serca dzieci jednej Matki kierowały swe kroki, żeby pod jej sklepieniem nabrać otuchy, zaczerpnąć odwagi, zagrzać się nadzieją lepszej przyszłości, do niej prowadzono dziatwę, by mogła dzieje swojej ziemi na grobowcach czytać, swych wodzów znać i podziwiać i uczyć się kochać Ojczyznę, choć ona jęczała w niewoli. Tu młodzi i starzy wsłuchiwali się w głosy pomników czy nie czas, by zbudzić umiłowaną Matkę, którą wrogowie usiłowali złożyć na zawsze w grobie. Dziś skoro ze zmiłowania Bożego owe tęsknoty ziściły się i Polska nasza żyje wolna, dziś winniśmy przychodzić do królewskiej Katedry już nie po to, żeby się oddawać smętnym dumaniom, ale po to, by nabrać siły do czynu, bo czynu nam szczególnie potrzeba i czynu imać się wolno, który już nie jest rozpaczliwym porywem, jeno ścisłym obowiązkiem. Wśród tych ukochanych grobów ze szczątkami naszych największych winniśmy zrozumieć, jaki skarb Opatrzność nam przywróciła, byśmy go strzegli pilniej, niż źrenicy oka, tu winniśmy się przejąć do głębi poczuciem straszliwej odpowiedzialności, którąby na nas spadła, gdybyśmy nie poszli w ślady tych wodzów przez ofiarną pracę i szeroką miłość.

Słuszną dumą napawa nas to, że możemy pokazać w Katedrze, czem byliśmy kiedyś i na co potrafiliśmy się zdobyć; niechże dzisiejsze pokolenia udowodnią, że nie tylko sławą Ojców poszczycić się możemy, ale nas samych **stać na podobne czyny.** Pięknym był też odruch całego społeczeństwa, które z tysiącznymi ofiarami spieszyło, by przyczynić się do odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu. Czyż jednak wolno nam zapomnieć, że sercem Wawelu jest jego Katedra? Czy moglibyśmy dopuścić do tego, żeby ta świątynia podupadła, gdy równocześnie Zamek do dawnej dźwiga się świetności? to też jak nie szczędziliśmy ofiar na odbudowę Zamku królewskiego, tak winniśmy teraz spieszyć, aby królewska Katedra mogła dostroić się do świetności swego otoczenia.

Cały naród musi nam przyjść z pomocą, by tak daleko doprowadzoną restaurację tego świętego przybytku, szczególnie przez poprzednika Naszego śp. Ks. Kardynała Puzynę, ukończyć i zabezpieczyć mu taką konserwację, jakiej się domaga honor i godność Polski. Honor zaś i godność Polski domaga się okazałej zewnętrznej szaty dla tej świątyni; domaga się, by jak za dawnych czasów rozbrzmiewała w niej dniem i nocą chwała Boża w jak najgodniejszy sposób, domaga się też, **by groby naszych królów i bohaterów w jej podziemiach godnie były utrzymane.** Odczuwamy to wszyscy, jak wielu potrzeba łask Bożych dla państwa naszego, ile światła i mocy dla nas samych, byśmy zdołali ochronić Ojczyznę od niebezpieczeństw z zewnątrz i z wewnątrz. A czy jest miejsce bardziej wybrane, skądby modlitwa i prośba nasza w tych potrzebach miała płynąć ku niebu, jak Katedra Wawelska, gdzie dusza wznosząc się ponad siebie i swoje małostki nie może nieogarnąć całej Rzeczypospolitej?

Nie tajno nam, że w odbudowującej się Polsce jest bardzo wiele potrzeb wołających o pomoc do wszystkich, wiele zabytków potrzebujących odbudowy; mimoto jednak ufamy, że zasoby nasze wystarczą i dla tego królewskiego klejnotu, a nawet przedewszystkiem jemu służyć będą. Dlatego też **odzywamy się do wszystkich, którym droga jest przeszłość nasza i którzy rozumieją, czem ona jest dla teraźniejszości i przyszłości losów naszych,** by spieszyli z hojnymi datkami na dokończenie restauracji i należnego utrzymania Wawelskiej Katedry. Bóg, dla którego chwały grosz ten też złożymy, błogosławi nam za to i pozwoli ujrzeć Polskę naszą nietylko wolną, ale i zagospodarowaną, szczęśliwą i potężną.

Dano w Krakowie, dnia 23 stycznia 1923.

† ks. Adam Stefan
Książę Biskup.

Bonar Law, nowy premier angielski.



Natychmiast po ustąpieniu gabinetu Lloyd George'a, król powierzył przywódcy konserwatystów, Bonar Law, misję tworzenia nowego rządu. Bonar Law jest z pochodzenia Amerykaninem. Urodził się w roku 1858 w New Brunswick, jako syn pastora. Następnie jednak przesiedlił się z rodzicami do Anglji i był fabrykantem **żelaza w Glasgowie.** Nie posiada on żadnego wyższego wykształcenia; uczęszczał jedynie do szkoły średniej w Glasgowie. Był przewodniczącym Związku fabrykantów żelaza i stosunkowo bardzo późno został wybrany do parlamentu. Nazwisko jego nabrało rozgłosu dzięki wielkim przemówieniom na temat reformy taryfy płac, uważanym za wzór jasności i przejrzystej argumentacji.

Pomoc Polski dla uchodźców rosyjskich.

Widocznie nam się dobrze powodzi!

Warszawa. (AW). Sekcja Informacyjna Ligi Narodów komunikuje: Przedstawicielem Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców rosyjskich w Polsce, mianowano majora Andre Berdez'a, który w porozumieniu z rządem polskim ma omówić sprawę podjęcia środków zmierzających do poprawy **obecnego położenia uchodźców rosyjskich.** Major Berdez omówi również z rządem polskim sprawę **udziału Polski w ciężarach materjalnych na rzecz pomocy dla uchodźców rosyjskich.**

Postulaty kresowych mniejszości narodowych

rozważane są na konferencji ministerjalnej pod przewodnictwem gen. Sikorskiego.

Warszawa. (P. A. T.) Dziś odbyła się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego konferencja poświęcona sprawom **Wileńszczyzny** i niektórym kwestjom ogólnym. Omawiano **kwestję granic wewnętrznych i zewnętrznych województwa wileńskiego,** przyczem wyłoniła się sprawa **rewizji granic województw kresowych** w związku z **niezdrową administracją,** wysuwając na plan pierwszy celowość i sprężystość administracji. Ponadto poruszono **szereg zagadnień oświatowych i wyznaniowych w łączności z postulatami kresowych mniejszości narodowych.** — Ogółem konferencja dała szereg praktycznych dyrektyw, zmierzających **do uzdrowienia stosunków we Wileńszczyźnie** i na kresach z tem, że wytyczne te mają być ustalone na dzisiejszej Radzie Ministrów.

Możliwość wojny cłowej francusko-szwedzkiej z powodu... alkoholu.

Pod naciskiem szwedzkiej **Ligi trzeźwości,** której wpływy i działalność w ciągu ostatniego dziesięciolecia stale wzrastają, Riksdag, po raz pierwszy w historji, wezwał naród szwedzki do wypowiedzenia się w drodze plebiscytu co do utrzymania dotychczasowego systemu ograniczeń w spożyciu alkoholów lub wprowadzenia zupełnej prohibicji przez **„zabronienie produkowania, posiadania, importowania i sprzedaży trunków alkoholowych, win, piwa i t. p.,** zawierających więcej niż 2¼% alkoholu, o ile nie są one przeznaczone **dla celów naukowych, leczniczych, technicznych lub przemysłowych".**

W referendum, które odbyło się 27 sierpnia ub. r. wzięło udział około **dwa miljony osób,** czyli o kilkadziesiąt tysięcy więcej aniżeli w ostatnich wyborach do Riksdagu. Większością 913.772 głosów (51%) przeciw 878.110 (49%) odrzucono projekt wprowadzenia prohibicji. Przedewszystkiem 3 wielkie miasta: Stockholm, Göteborg i Malmo większością przeszło 70% głosów, wypowiedziały się przeciw nowemu projektowi, za projektem natomiast głosowały wsie i północne prowincje Szwecji.

Okres przed głosowaniem charakterystyczny był tem, że propagandę prowadziły nie partje polityczne, lecz towarzystwa kulturalne i gospodarcze zrzeszenia wobec czego nie może być mowy o zwycięstwie jakiejś partji na tle walki z prohibicją. Rząd szwedzki ze względu na charakter głosowania, zachowywał również kompletną neutralność. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, premjer Branting, który osobiście głosował przeciw prohibicji, udzielił interwiew jednemu z tutejszych dzienników, w którem oświadczył, że walka z alkoholizmem musi obecnie być oparta na innych zasadach aniżeli zupełna prohibicja i że jest pożądanem ażeby ci, którzy głosowali za nią dążyli nadal do zwalczania alkoholizmu lecz sposobami mniej radykalnymi, które po pewnym czasie okażą się równie lub bardziej skutecznemi.

Ze względu na interes francuskich exporterów win, koniaków i likierów tutejsze poselstwo francuskie interesowało się wybitnie walką o prohibicję, nie jest wykluczone, że w razie wprowadzenia zakazu przyjść by mogło do wojny **cłowej między Francją a Szwecją** (Hiszpanja a Norwegja!) co ze względu na prawie trzykrotnie wyższy od importu Francji export szwedzki do Francji odbić by się musiało fatalnie na życiu gospodarczym Szwecji.

Czas odnowić prenumeratę.

Walka z akcją komunistyczną w Polsce.

Proces w Łucku przeciwko 78 członkom „Zakordotu“— Akt oskarżenia zarzuca podsądnym że korzystali z brylantów i waluty sowieckiej dla celów propagandy w Polsce — Ideowi komuniści, którzy postanowili mordować dla pieniędzy — zbrojne napady na dwory i urzędy państwowe polskie.

W Łucku rozpoczął się niezwykle senzacyjny proces przeciwko 78 **oskarżonym** o komplot i **zdradę stanu**, a w szczególności o tworzenie organizacyj komunistycznych w Polsce.

Na ławach adwokackich zasiadło 22 obrońców.

Z ogólnej liczby oskarżonych, przebywających we więzieniu w Łucku, brakuje dwóch, którzy zbiegli i jednego chorego, który leży w szpitalu.

Akt oskarżenia brzmi w streszczeniu następująco:

W lipcu 1921 r. policja państwowa na Wołyniu otrzymała

wiadomości o działającej na terenie ziem wschodnich Polski organizacji komunistycznej pod nazwą „Zakordot“.

W końcu 1920 r., na zjeździe III. Międzynarodówki zapadła uchwała o utworzeniu przy centralnym Komitecie Komunistycznej Partji Rosji i Ukrainy specjalnego organu, któryby prowadził pracę, zmierzającą ku obaleniu w państwach kapitalistycznych istniejącego ustroju społecznego i państwowego oraz wprowadzeniu władzy sowieckiej.

W tym celu utworzone zostały t. zw. **Zakordonowe Oddziały**, które wyłoniły filje: 1) w Pskowie dla państw nadbałtyckich, 2) w Smoleńsku dla Litwy i północnej części Kresów Wschodnich Polski, 3) w Odessie dla Rumunji, oraz

4) w Kijowie dla Galicji, Wołynia, Podola i Białorusi.

Terytorjum Polski podzielono na trzy rejony: 1) Polskę Centralną, 2) Galicję Wschodnią i 3) Wołyń, Podole i Białoruś. W każdym rejonie utworzono t. zw. „Obłastkomitety Zakordota“.

Kierownikiem „Obłastkomitetu“ w trzecim rejonie został Kuźma-Rusakow, który w myśl **otrzymanych instrukcji** winien był zorganizować w powierzonym mu rejonie gubernjalne, powiatowe i gminne „rewtrojki“. **Nazwę swą „trojki“ otrzymały od liczby trzech osób, w skład każdej z nich wchodzących.**

Dla „trójek“ przygotowane były

konspiracyjne mieszkania

„jawki“, dokąd powinni byli zgłaszać się przybywający z Rosji nowi członkowie „Zakordotu“ dla otrzymania przydziałów i rozkazów. **Wzdłuż linji granicznej utworzone zostały tak zw. „przeprawy“, ułatwiające przejście przez kordon ludzi, oraz przewóz amunicji i broni.**

Oddział zakordonowy w Charkowie miał za zadanie

sprowokowanie wojny z Polską

w celu obalenia istniejącego w niej ustroju państwowego. W tym celu Rusakow prowadził na terenie Wołynia agitację wśród włościan wyzyskując przytem wszelkie antagonizmy narodowościowe i tendecje separatystyczne, teroryzował miejscowych obywateli ziemskich, dokonał zbrojnego napadu, a następnie planował urządzać zamachy na przedstawicieli władzy administracyjnej i żandarmerji, oraz niszczyć mosty i urządzenia kolejowe.

Środków materjalnych dostarczał „Zakordotowi“ rząd Rosji Sowieckiej w walucie i brylantach.

Rusakow otrzymał osobiście 20 karatów brylantów, a 174 karatów oddział ten przekazał na jego imię filji kijowskiej.

Organizacja „Zakordot“ była wykryta między innemi, dzięki następującym okolicznościom:

W połowie czerwca wywiadowca Sergjusz Zaremba, będąc w więzieniu krzemienieckiem (osadzony został na własne żądanie), i podsłuchując rozmowę oskarżonych Kuraszowa i Hryciuka dowiedział się, iż mają oni list od niejakiego Turubiłowa, zaaresztowanego za przestępstwo polityczne. Doniósł o tem naczelnikowi więzienia, który niezwłocznie list ten Hryciukowi odebrał. Na kopercie listu widniał adres: „Równo, ul. Obożna, dom Łopatina, Elzie Bergad“.

W tym czasie do posterunku policji w Ostrogu zgłosił się Kazimierz Bitowt i po oświadczeniu że jest członkiem Komunistycznej Organizacji „Zakordot“ zażądał, aby skierowano go do osób kompetentnych, którymby mógł wyjawić szczegóły, dotyczące działalności tej organizacji.

Odesłano go do Równego do kierownika Wydziału politycznego Tarnawskiego, któremu doręczył Bitowt zaświadczenie wydane na imię Kotowicza (partyjny pseudonim Bitowta). Z dokumentu wynika, że Bitowt delegowany był z terminowem i tajnem poleceniem do m. Sławuty. Zaświadczenie było zaopatrzone pieczęcią „Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Ukrainy, oddziału Zakordotu“ dla Prawobiereżja i Galiczyny. Następnie Bitowt udzielił całego szeregu wiadomości dotyczących organizacji kijowskiej filji „Zakordotu“ i działalności Rusakowa. Wstąpienie swoje do „Zakordotu“ Bitowt wytłómaczył **patrjotyczną chęcią wykrycia całej organizacji i wydania w ręce władz polskich głównych jej przedstawicieli.** Na podstawie własnych spostrzeżeń Bitowt przekonał się, że w działalność organizacji byli wtajemniczeni rodzice Elzy Bergad, oraz Marja Czornik.

Tymczasem w ostatnich dniach czerwca Tarnawski z Urbańcem dowiedzieli się, że przedstawiciele organizacji „Zakordot“ w Równem, nie otrzymując żadnych wieści o przybyciu Rusakowa i nie mając pieniędzy na wydatki związane z ich pracą,

postanowili zamordować małżonków Horensteinów,

kupców w Równem, którzy, według krążących pogłosek, posiadali około 6 miljonów marek. Rzeczywiście, nad ranem 9 lipca w Równem ujawnione zostało zamordowanie rodziny Horensteinów.

Jednym z dalszych występnych czynów organizacji „Zakordotu“ był dokonany w dniu 19 lipca w Mizeczu, pow. dubieńskiego

napad na miejscowe urzędy państwowe i dwór obywatela ziemskiego Karwickiego.

Na podstawie otrzymanych danych urząd prokuratorski oskarża: 1) Antoniego Marcinkiewicza 22 lata, 2) Afanasja Błoszczuka 38 lat i innych razem siedemdziesięciu ośmiu o to, że:

1) W 1921 roku wzięli udział w spisku zawiązanym pod nazwą „Zakordot“ celem dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy polski **drogą wprowadzenia dyktatury proletarjatu w postaci rad włościańskich i robotniczych deputatów, rozporządzających składami broni i materjałów wybuchowych.**

Ponadto: 2) Leontja Bielaka i dwóch innych o to, że należąc do spisku, po wzajemnem porozumieniu się z innymi, dla urzeczywistnienia swych zadań w nocy na 19 lipca 1921 r. w Mizoczu pow. dubieńskiego dokonali zbrojnego napadu na urzędy państwowe oraz na dwór obywatela ziemskiego Karwickiego, **celem steroryzowania i obezwładnienia władz państwowych, wprowadzenia anarchji i pobudzenia ludności do gwałtu i samowoli.**

3) Antoniego Marcinkiewicza o to, że należąc do spisku po wzajemnem porozumieniu się z innymi, działając wspólnie, celem pozyskania środków materjalnych dla organizacji „Zakordotu“ **w nocy na 9 lipca 1921 r.** w Równem, przy ul. Szkolnej nr. 95 wtargnął do mieszkania małżonków Horensteinów, gdzie **pozbawił ich życia**, poczem zabrał wszystkie znalezione w mieszkaniu Horensteinów pieniądze.

4) Antoniego Marcinkiewicza **o to, że należąc** do spisku, po wzajemnem porozumieniu się z innymi, działając wspólnie, celem usunięcia niebezpiecznego dla organizacji „Zakordotu“ jako szantażysty, Miszy Dobrowa, w początku czerwca 1921 r., na szosie w odległości wiorst od Klewania, powiatu rówieńskiego, pozbawił go życia.

* * *

Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie na kresach wschodnich, ze względu zaś na to, że ma on znaczenie zasadnicze i dla całego państwa, będziemy podawać obszernie dalszy jego przebieg.

Migawki sejmowe.

Hotentoci.

Podczas swego przemówienia ks. Ilków **wezwał Sejm by uczcił przez powstanie pamięć tych Rusinów, którzy zostali zamordowani przez agentów** Petruszewicza z powodu udziału w **wyborach** do Sejmu Rzeczypospolitej. Jak **wiadomo wśród** zamordowanych, był również znany **autor rusiński** Twerdochlib. Cały Sejm, jak jeden mąż **powstał i** wysłuchał cytowanej przez księdza Ilkowa litanji nazwisk męczenników za ideę nierozdzielności Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie powstali jedynie posłowie: Smoła, Rudziński i paru innych wyzwoleńców. Zauważyć należy, że panowie Smoła i Rudziński najhojniej **szafują** epitetami „mordercy“ pod adresem prawicy.

Najwidoczniej panowie ci uważają, że mordowanie obywateli polskich narodowości rusińskiej, którzy nie chcą iść pod komendę agenta bolszewicko-niemieckiego, Petruszewicza, jest czynem najzupełniej dozwolonym i naturalnym.

Moralność prawdziwie hotentocka.

Pierwsza zapłata.

Za zaufanie jakiem mniejszości narodowe obdarzyły gen. Sikorskiego uważał on za stosowne dać im na zadatek niewielką narazie zapłatę.

W Warszawie od paru dni bawi pewien dostojnik cerkwi prawosławnej, który z powodu swej działalności antypolskiej i antypaństwowej został internowany i ma być osadzony w jednym z klasztorów na Wołyniu.

Jeszcze onegdaj z min. spraw wew. otrzymano polecenie by internowany pozostawał w hotelu, by niedopuszczać do niego nikogo z wyjątkiem posłów i senatorów. Wczoraj jednakże widocznie pod wpływem przemówień przedstawicieli mniejszości narodowych, kurs się zmienił.

Gen. Sikorski telefonował osobiście do hotelu, by internowanemu dostojnikowi cerkwi prawosławnej pozostawiono całkowitą swobodę ruchów, by pozwolono mu swobodnie wychodzić na miasto i przyjmować kogo tylko zechce.

Pierwsza jaskółka nowego kursu w stosunku do mniejszości narodowych ukazała się już wtedy na naszym horyzoncie politycznym.

Co nas niszczy i gnębi.

W KRAJU MARKA LECIAŁA W DÓŁ, A RZĄD NOWAKA PŁACIŁ ZA KONIKI PO 200 MILJONÓW.

Rząd p. Nowaka wyasygnował więcej niż poważne sumy, z końcem ubiegłego roku, na zakup ogierów za granicą. Zamiast reproduktorów zakupiono jednak konie wyścigowe, przyczem oddano je w dzierżawę uprzywilejowanym stajniom prywatnym!

Zakupów tych dokonano na Węgrzech, w Austrji i w Niemczech, a porobił je inspektor gener. Stadnin państwowych, p. J. Grabowski, w Anglji i w Francji były manager stajni ks. Lubomirskich, p. K. Stolpe.

W Anglji i we Francji kupiono 23 konie pełnej krwi i kilka wysoce szlachetnych, w Austrji i w Niemczech — 13 ogierów. P. K. Stolpe na zakupy otrzymał sumę 20.000 funtów sterlingów; ile dostał p. Grabowski — osłonięte jest mgłą tajemnicy.

Dzięki niedyskrecji społeczeństwo nasze dowiedzieć się może coś niecoś o poszczególnych cyfrach. I dowiedzieliśmy się istotnie, że za konia klasy handicapowej Kings Idlurh zapłaciliśmy 2100 funtów szterlingów, to znaczy jakieś 200 miljonów marek polskich, nie licząc kosztów przewozu, no i przejazdów przy kupnie.

Tę samą ilość marek zapłacono za Balthazara który... jako trzyletni nie zwyciężył ani razu, uczestnicząc przytem w gonitwach o nagrody najniższej wartości; jako 4-letni wygrał nagrodę wartości aż 200 funtów szterlingów. Syn nerwowego Radiuma, Illuminator, dostał się nam „bardzo tanio“, bo tylko za 1575 funtów szterlingów, Manton — za 1312 funtów szterlingów.

Tak wyglądają tegoroczne nasze w Anglji koników zakupy.

Okazuje się więc, że nasz rząd kupował w Anglji konie jak prawdziwy pan, nie licząc się bynajmniej z groszem!

Możeby tą lekkomyślną gospodarką zaintesował się nasz Sejm, względnie prokuratorja generalna? Czas byłby doprawdy najwyższy.

SKARBOWE MILJARDY W KIESZENIACH CZARNOGIEŁDZIARZY.

Policja lwowska przeprowadziła onegdaj wielką obławę wśród czarnej giełdy naftowej w kawiarni „Renaisance“, na której czarnogiełdziarze dzień w dzień odbywają wielomiljonowe, a nawet **miljardowe transakcje naftowe bez opłat i ostemplowań skarbowych.**

Do rąk policji wpadły większe ilości t. zw. terminatek naftowych, które żydzi bez ostemplowania sprzedawali z rąk do rąk. Skonfiskowane terminatki opiewały na sumę **około pół miljarda marek.**

U niejakiego Schwarza skonfiskowano również nieostemplowane terminatki, które podlegają w myśl przepisów **wielomiljonowemu ostemplowaniu.**

Dzięki więc rewizji zdołano ocalić dla skarbu państwa wielomiljonowe sumy — ileż jednak miljardów w podobny sposób niknie w kieszeniach czarnogiełdziarzy, wiedzą tylko oni sami — no i Bóg.

AWANS PANA POSŁA.

Poseł do Sejmu polskiego Kurt Graebe, znany działacz niemiecki w Bydgoszczy, ongi major armji niemieckiej, otrzymał przed niedawnym czasem nominację na podpułkownika rezerwy... armji niemieckiej. **Awans ten Kurt Graebe** przyjął i podając wniosek o paszport zagraniczny podpisał się jako „oberstleutnant“. Ponieważ pan poseł Kurt Graebe jest także obywatelem polskim, gdyż bez obywatelstwa nie mógłby zostać posłem, nie ma prawa przyjmować awansu w armji niemieckiej. Podobno wypadkiem tym zajęła się już prokuratorja państwa, byłoby wszakże jeszcze lepiej, gdyby zajął się nim także i Sejm.

Uwaga: Czy poseł Sejmu polskiego okazujący tak jawnie swoje tendencje antypolskie **i antypaństwowe może działać na dobro czy na szkodę Polski?**

Drugi kanał panamski?

(l.) Jak donoszą z Nowego Yorku inżynierowie ministerstwa wojny powzięli **plan zbudowania drugiego kanału pomiędzy Oceanem Spokojnym a Atlantykiem.** Plan ten pozostanie jednak prawdopodobnie tylko luźnym projektem, nie znajduje on bowiem poparcia u sekretarza państwa Weeks, kóry utrzymuje, iż dla komunikacji najbliższych lat jest kanał panamski zupełnie wystarczający.

Odkrycie miasta syren.

(l.) Dzięki przypadkowemu kopaniu ziemi, kilku chłopaków odkryło we Włoszech starożytne miasto greckie. Zwabieni tą senzacyjną wiadomością archeologowie włoscy udali się obecnie do Sorrento, koło Neapolu, aby zbadać naukowo to odkrycie, które rzuca nowe światło na pierwsze dzieje włosko-greckich siedzib. Starożytne miasto, którego bramę obecnie wykopano, ma być miastem, zwanem w starożytności Syreon. W zamierzchłych wiekach uważano Syreon za świętą siedzibę znanych nam dobrze z tylu bajek syren, tych niebezpiecznych bogiń morskich, które śpiewem swoim wabiły podróżnych, a których przygody z Odysseuszem i jego towarzyszami opisywał Homer. Syreon jako miasto syren, opisany jest przez Wergilego w trzeciej księdze Enejdy i przez rzymskiego geografa Strado, który żył w tym samym czasie.

Ze sali sądowej.

Sensacyjna rozprawa o oszczerstwo.

Noworodek na chórze kościelnym. — Z igły widły czyli potęga plotki. — Na usługach polityki socjalistycznej.

Wczoraj toczyła się przed Sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem radcy **Hubaczka** rozprawa przeciw Marji Gołdas **o zbrodnię oszczerstwa** oraz o fałszywe zeznania przed sądem. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie ze względu na stan faktyczny, połączony z fatalnemi skutkami dla interesowanych oraz ogromny rozgłos, który znalazł swego czasu wyraz w Sejmie i w prasie codziennej.

W lecie 1921 znaleziono w kościele we Wiśniczu **pod chórem zawiniętego w szmaty nieżywego noworodka** tamże podrzuconego. Dochodzenia policyjne zostały zaniechane z powodu nieodszukania sprawcy podrzucenia. W rok później rozeszła się wieść, że dziecko pochodzi ze stosunku **ks. Sękowskiego,** proboszcza we Wiśniczu i **Aurelji Nowotnówny,** nauczycielki z Leksandrowej oraz, że zostało podrzucone w kościele przez Gołdasównę służącą na plebanji na rozkaz i prośbę Sękowskiego. Na skutek doniesienia miejscowych czynników i tych pogłosek, zarządził biskup tarnowski dochodzenia, podczas których **Józef Warzecki, działacz P. P. S.** podtrzymywał zarzuty w całej rozciągłości przeciw proboszczowi. Warzecki został zaskarżony o obrazę czci przez ks. Sękowskiego i Nowotnównę.

Wkrótce potem oboje oskarżyciele otrzymali prywatne listy od Gołdasówny, w których ta ostatnia żąda **cofnięcia skargi przeciw Warzeckiemu** pod groźbą, że inaczej wyjawi sprawę podrzucenia dziecka przed sądem. Ks. Sękowski i Nowotnówna skargi naturalnie nie cofnęli, ale natomiast doczekali się interwencji policji, która otrzymała od Gołdasównej jej ojca i Józefa Trzeciaka doniesienie własnoręcznie podpisane tej treści, że Gołdasówna została zawezwaną do pokoju proboszcza, gdzie na kanapie leżała Nowotnówna owinięta chustką, zaś proboszcz miał zakrwawione ręce. Następnie ks. Sękowski wręczył Gołdasównej pakunek owinięty w szmaty i kazał zanieść go pod chór do kościoła, co Gołdasówna zrobiła, skonstatowawszy przedtem, że w szmatach jest nieżywe dziecko.

Na skutek tego doniesienia wytoczono przeciw ks. Sękowskiemu i Nowotnównej śledztwo **o zbrodnię dzieciobójstwa a równocześnie cała parafja przyjęła groźną postawę przeciw ks. Sękowskiemu i Nowotnównej tak,** że oboje musieli **z obawy o życie opuścić swoje miejsca zamieszkania.**

W tej sytuacji Nowotnówna za poradą adwokata Dra Klimeckiego poddała się oględzinom lekarskim przez fizyka Dra Chyżyckiego w Bochni oraz Dr. Radwańskiej w Krakowie, którzy stwierdzili kategorycznie, że Nowotnówna jest do dziś dziewicą. Świadectwami temi legitymowali się poszkodowani przed opinją z tym rezultatem, że **rozeszła się wieść, iż świadectwa zostały kupione.** Wobec tego Dr. Klimecki wniósł doniesienie przeciw Gołdasównej i tym ewentualnie, którzy ją namawiają i **zażądał oględzin sądowo-lekarskich przez prof. Wachholza i Dra Kwiatkowskiego,** którzy zbadawszy Nowotnównę stwierdzili to samo, **co i pierwsze oględziny.** Zbadano również stan umysłowy Gołdasównej **z wynikiem, że jest na umyśle zupełnie zdrowa o małej skłonności do kobiecej histerji.**

Na wczorajszej rozprawie **obrońca Dr. Marek** zażądał mimo dokumentów znajdujących się w aktach, odroczenia rozprawy **celem wezwania do rozprawy znawców lekarzy, tak co do osoby Nowotnównej jak i stanu umysłowego** Gołdasównej, która twierdzi stanowczo, **że jest zdrową na umyśle i wszystko co zeznała,** jest prawdą.

Sprawa otoczona jest **ogromnym rozgłosem,** ze względu **na niesłychaną krzywdę** wyrządzoną p. Nowotnównej i ks. prałatowi Sękowskiemu z ukrytych a więc **bojących się światła dziennego pobudek. Faktem jest, że afera była wyzyskiwana przez agitatorów socjalistycznych przy wyborach przeciwko liście** Nr. 8, a nadto **zasuspendowany tamtejszy wikary ks. Fawu jest od czasu usunięcia się ks.** Sękowskiego **dzień i noc przez ludność na wikarówce oblegany. Rozagitowana i podzielona** na formalne partje ludność **żąda oddania probostwa zasuspendowanemu wikaremu, nie** chcąc dopuścić **nowomianowanego proboszcza** na posadę.

Brudna afera trzyma mieszkańców Wiśnicza w ustawicznem napięciu, powodując wybuchy ustawicznych zaburzeń.

Druga rozprawa odbędzie **się w marcu,** na której prawdopodobnie poszkodowani **otrzymają należące się im zadośćuczynienie. Kara** przewidziana za zbrodnię oszczerstwa **przewiduje ciężkie więzienie od 1—10 lat. Po stronie** poszkodowanych występuje **adwokat Dr. Klimecki,** broni poseł **adw. Dr. Marek. Trybunałowi** przewodniczy **radca Hubaczek, a oskarża** prokurator **Dr. Hubel.**

Spirytystyczny proces.

Zeznania Conan Doyla.

(l.) Przed sądem londyńskim rozgrywał się w tych dniach osobliwy proces; osią jego był

legat 3000 funtów szterlingów,

zrobiony przez pewnego londyńskiego spirytystę na rzecz spirytystycznego towarzystwa, z zastrzeżeniem, że pieniądze mają być użyte na kształcenie zdolnych medjów spirytystycznych. Testator był z pochodzenia Niemcem, który przed wojną przyjął poddaństwo angielskie i utracił je w czasie wojny, jak tylu innych naturalizowanych w Anglji Niemców.

Rozmaite dobroczynne stowarzyszenia londyńskie wniosły przeciw temu legatowi **sądowy sprzeciw,** motywując go tem, że tego rodzaju darowizna w takiem brzmieniu i z takiem zastrzeżeniem nie może być uważana za legat filantropijny.

Kulminacyjnym punktem procesu było

zaprzysiężone zeznanie Conan Doyla,

głośnego pisarza angielskiego, autora Sherlocka Holmesa. Conan Doyle oświadczył się w imieniu towarzystwa spirytystycznego za utrzymaniem prawnej mocy legatu, **stwierdzając,** że od 36 lat zajmuje się **studjami spirytystycznemi** i uważa psychiczne djagnozy i leczenie spirytyzmem **za najzupełniej prawomocne.**

W czasie rozprawy **powstała żywa dysputa** pomiędzy adwokatami obu stron spornych. Zastanawiano się długo i szeroko **nad definicją** słowa „medjum“ wogóle i przyjęto wreszcie określenie oxfordzkiej encyklopedji **mówiące:** „Medjum jest istotą, która może obcować z duszami zmarłych“. Sędzia prowadzący **rozprawę** nie okazywał skłonności do uznania legatu jako prawomocnie dobroczynnego i zwrócił się do broniących tej tezy **adwokatów z pytaniem,** czy np. jakiś

„legat dla rudowłosych“

miałoby się uważać również za fundację dobroczynną?

Sąd zastrzegł sobie kilka dni czasu do namysłu przed wydaniem wyroku.

Czas odnowić prenumeratę!

O czem radzi Sejm dla naprawy Rzeczypospolitej?

Uchwalono wydrukować nowych 200 miljardów marek, a komunistycznego posła Królikowskiego wypuścić z kryminału.

Warszawa. Zapowiedź konsekwentnej **opozycji ze strony obozu narodowego** w stosunku do Rządu gen. Sikorskiego zaczyna się urzeczywistniać. Dzisiaj 3 kluby poselskie: Związek Lud.-Nar., Chrześc. Dem. i Chrześc. Nar. głosowały jednomyślnie przeciw udzieleniu ministrowi skarbu pozwolenia na wypuszczenie **nowej emisji biletów skarbowych** na 200 miljardów Mkp. Przyczyną takiego głosowania nie były tylko względy polityczne ale i rzeczowe.

Objaśnił je i wytłómaczył z trybuny sejmowej poseł prof. **Radziszewski**; wspomniał on, że już w Sejmie Ustawodawczym zaczął się ucierać zwyczaj, że **każdy minister skarbu zapowiadał, iż nie będzie drukował banknotów, a potem przychodził do Sejmu z prośbą o pozwolenie na nową emisję.** Dzisiaj zgoda na emisję 200 miljardów byłaby tem mniej uzasadnioną, że Ministerjum Skarbu **potrzebuje** na wycofanie poprzednich bónow skarbowych **tylko 50 miljardów Mkp.** Kiedy p. minister skarbu zwrócił się do Sejmu z projektem nowej emisji, **żądał zezwolenia tylko na 100 miljardów**, w trakcie zaś dyskusji w Komisji skarbowo-budż. **podwyższył swe żądania do 200 miljardów bez przytoczenia jakichkolwiek motywów.**

Przy głosowaniu przez powstanie p. minister skarbu otrzymał upoważnienie do emisji, większością centrum, lewicy i mniejszości narodowych.

Drugą sprawą ciekawszą, mającą również charakter polityczny, była **kwestja uwolnienia z więzienia posła komunistycznego, Królikowskiego.** Za wypuszczeniem go głosowała lewica, mniejszości narodowe oraz część centrum, skutkiem czego różnica głosów między jedną a drugą stroną wyraziła się w liczbie 13.

30 miljonów skradziono z kieszeni obywatelowi krakowskiemu.

Wstydzi się podać nazwiska.

Dnia 25 b. m. o godz. 18 przy wsiadaniu do tramwaju linji 1 na rogu Grodzkiej i placu Wszystkich Świętych skradziono w Krakowie jubilerowi K. G. z tylnej kieszeni spodni mały czerwony portfel, zawierający 9 złotych pierścionków męskich i damskich, 3 luźne brylanty, parę kolczyków i 15 dolarów wartości około 30 miljonów. — Śledztwo w toku! — Wi docznie nie bardzo zależy na tych paru miljonikach poszkodowanemu, skoro dla takiej „drobnostki" nie chce wydać swego nazwiska.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
REPERTUAR:

27 bm. sobota „Zbójcy".
28 bm. niedziela godz. 11 rano: Poranek Tow. orator. — o godz. 3 i pół „Betleem". — wiecz. „Zbójcy".
29 bm poniedziałek godz. 3 i pół „Betleem", wiecz. „Zabawa w miłość".
30 bm. wtorek „Zbójcy".
31 bm. środa „Popas Króla Jegomości".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Żydówka" (występ I. Manna i J. Zacharskiej).
Niedziela: o godz. 3 i pół popoł. „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" (występ p. I. Manna i J. Zacharskiej).
Niedziela: o godz. 7 i pół wieczór: „Bajadera".
Poniedziałek: „Bajadera".

POSTULATY KOLEJOWE M. KRAKOWA. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta Sarego w obecności całego Prezydjum miasta konferencja delegatów Gminy m. Krakowa z przedstawicielami Województwa i Starostwa Krakowskiego oraz Izby handl. i przem. i Dyr. Kol. Państw. Krak. w sprawie postulatów kolejowych Gminy miasta Krakowa.

Referent r. m. inż. Potuczek przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Gminy w kierunku zrealizowania postulatów kolejowych Gminy, zwłaszcza co do lepszego bezpośredniego połączenia Krakowa z Górnym Śląskiem i Zagłębiem węglowem krak.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez delegatów Krak. Dyr. Kol. Państw. sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie przedstawił r. m. inż. Potuczek sprawę połączenia Krakowa z Zagłębiem węglowem linją tramwajową, podając dwa projekty, jeden Krak. Dyr. Tramw., zmierzający do wybudowania linji tramwajowej istniejącymi drogami (gościńcem), drugi projekt zaś Izby handl. i przem. proponujący poprowadzenie linji tramwajowej na gruntach, wzdłuż toru kolejowego położonych. Reprezentant Izby handl. i przem. p. Józef Bund omówił szczegółowo projekt tej Izby, broniąc go i wykazując jego racjonalność.

W sprawie tej zabierali głos zarówno delegaci Dyr. Kol. Krak., jak i delegaci Gminy, wyrażając swoje zapatrywania, w końcu zaś r. m. inż. Drobnik rzucił myśl, aby linję tramwajową wybudować na gruntach, umyślnie na ten cel zakupionych, gdyż zdaniem jego koszta wykupna gruntów prywatnych, wobec wysokich kosztów samej budowy tramwaju, są prawie bez znaczenia.

Wiceprezydent inż. Rolle, resumując wywody i zdania poszczególnych delegatów, oświadcza, że można przy budowie tej linji tramwajowej zużytkować wszelkie poruszone tu kombinacje, a więc budowę tramwaju i drogami istniejącymi i wzdłuż toru i przez grunta zakupione, stosownie do potrzeby, którą mogą ustalić i wykazać studja nad tą sprawą, na przeprowadzenie których Izby handlowa i przemysł. oraz Gmina m. Krakowa udzielą odpowiedniej pomocy.

W końcu referent inż. Potuczek odpowiedział na interpelacje wniesione na Radzie miejskiej przez niektórych r. m. co do spraw Gminy na polu kolejnictwa, przyczem stwierdził, że obawy jakoby pewna część agend, miała być uszczuploną Krak. Dyr. Kol. na rzecz Dyr. Kol. Katowickiej są zupełnie nieuzasadnione.

Na tem przewodniczący Wiceprez. miasta Sare zamknął obrady konferencji.

PRZEJĘCIE URZĘDU OPIEKI N. GROBAMI WOJENNEMI PRZEZ MIN. ROB. PUBLICZNYCH Wczoraj odbyło się przejęcie wojskowego „Urzędu Opieki nad Grobami Wojennemi" przy D. O. K. nr. V. przez krakowską ekspozyturę Min. Robót Publicznych. Na podstawie specjalnej uchwały Rady Ministrów Urząd ten, oparty na postanowieniach traktatu Wersalskiego, został wyłączony z zakresu urzędowania Min. Spraw Wojsk.

Urząd, mieszczący się dotychczas w koszarach im. Sobieskiego przy ul. Warszawskiej, przekazywał komisyjnie dziekan generalny ks. Niezgoda panu radcy inż. Machowi, który odbierał inwentarz wraz z zakładami, jako delegowany przez Min. Robót Publ., które to Ministerstwo na potrzeby krakowskiego Urzędu Opieki przeznaczyło na razie 150 mil. mkp.

Wobec tego jest nadzieja, że dotychczasowy, w ramach wojskowości pozostający Urząd Opieki n. Grobami Wojennemi, a operujący jedynie skromnemi funduszami, płynącemi z dobroczynności publicznej — rozwinie należytą działalność.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA. W sekcji ... Wszechpol. w Tarnowie odbędzie się dnia 28 ... (niedziela) o godz. 10.30 w Sekretarjacie przy ... Kazimierza W. 4. zebranie tygodniowe z dyskusją. Referat wygłosi red. W. Wróblewski p. t. „Między narodowe stanowisko Polski w chwili obecnej". Wstęp dla członków i sympatyków.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA. Sekcja historyczna z powodu wczorajszego odczytu W. Lutosławskiego, odbędzie posiedzenie dziś w sobotę o godz. 7 wiecz.

ŻYWA SZOPKA KRAKOWSKA odbędzie się w Sokole w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 i 7 po poł. Przed oczami widzów przewinie się długi szereg żywych lalek, znanych starszym dobrze z naszej pięknej szopki ludowej, której tradycja niestety, z roku na rok zanika. Bilety po 500 i 1.000 Mk. do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego — dochód przeznaczony na drużynę harcerską męskiego Seminarjum naucz.

ZAWODY NARCIARSKIE. 18. lutego. łącznie z zawodami Towarzystwa Narciarskiego odbędą się również w Zakopanem wojskowe zawody narciarskie o mistrzowstwo wojska polskiego. Organizację zawodów powierzono Polskiemu Związkowi Narciarskiemu. Program obejmuje: 1) bieg indywidualny, 18 klm, 2) bieg patrolowy 10 klm. — Zgłoszenia wojskowych przyjmowane są do dnia 10 lutego w Warszawie przez Związek Narciarski, Szopena 5, zaś w Zakopanem 12 lutego. Nagrody w postaci medali, oraz honorowych żetonów.

Senzacyjne włamanie przy pomocy parasola.

Specjaliści kasiarze przy pracy. — Rabunek kasy. — Mistrzostwo w wybijaniu otworu w podłodze. — Drugie zastosowanie parasola. — W składzie obuwia. — Akrobatyka na dachach.

Ubiegłej nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do sklepów firmy Fränkel i firmy Baunet i Schächter w Rynku głównym l. 19 i rozbili dwie ogniotrwałe kasy, z których skradziono łącznie kilka miljonów mk. w gotówce, a nadto skradziono oddane do przechowania firmie Baunet męskie futro!

Według wyniku dotychczasowych dochodzeń sprawcy, których było kilku, weszli przed godziną 10 wieczorem do kamienicy i tylnemi schodami dostali się na I piętro. Po otworzeniu pierwszych drzwi, wywiercili w następnych bardzo grubych dębowych drzwiach za pomocą świdra otwór koło zamku, przez który wsunął jeden z nich do środka rękę, podosuwał zasuwy i otworzył zamek. Znalazłszy się w składzie firmy Baunet i Schächter wzięli się do rozbicia kasy. Położyli ją na podłogę, podkładając pod nią zwoje materji. W tylnej ścianie kasy wycięli przy pomocy specjalnych nożyc otwór i wybrali zawartość w kwocie przeszło 2 miljonów Mk. gotówkę. Po załatwieniu się z kasą przeszli do frontowego magazynu, na I piętrze. Ponieważ magazyn ten posiada od frontu wielkie szyby wystawowe i obecność ich mógł łatwo ktoś z mieszkańców przeciwległych kamienic zauważyć sporządzili wielką zasłonę ze znajdujących się na składzie materji i za tą zasłoną wyburzyli w podłodze otwór do sklepu firmy Fränkel na parterze. Aby spadające przy burzeniu podłogi kawałki rumowiska obecności ich nie zdradziły, podstawili od spodu rozłożony parasol trzymając go w powietrzu, do którego rumowisko spadało. Następnie skręcili z jednego zwoju materji rodzaj liny, po której opuścili się na dół.

W sklepie Fränkla rozbili ogniotrwałą kasę w taki sam sposób jak pierwszą, wybrali z niej gotówkę w kwocie kilku miljonów Mk. — Po godzinie 6 rano dozorczyni tego domu otwierając bramę spotkała w sieni 3 mężczyzn, których z powodu ciemności dokładnie nie widziała. Zanim się spostrzegła 2 z nich zdołało zbiec na ulicę, przed trzecim zatrzasła bramę. Wówczas ten pobiegł tylnemi schodami na górę i dostał się na strych. Stamtąd na dach i po dachu przeszedł na strych sąsiedniej kamienicy, skąd następnie wydostał się na ulicę niespostrzeżony przez nikogo.

Rozstrzelanie mordercy w Krakowie.

Mord rabunkowy na własnej stryjance. — Rozprawa przed sądem doraźnym.— Skażany na karę śmierci.— Prezydent Rzeczypospolitej odmówił ułaskawienia. — Wczoraj wykonano wyrok.

W Sądzie okręgowym karnym odbyła się dn. 25 b. m. rozprawa przed trybunałem doraźnym przeciw Janowi Matakowi, (lat 23), wyrobnikowi z Tymowej, oskarżonemu o

zbrodnię morderstwa rabunkowego,

popełnionego dnia 31 grudnia 1922 r. na osobie swej stryjanki Marji Matakowej, gospodyni w Tymowej.

Jako powód morderstwa podaje oskarżony Matak, że od dawna czuł nienawiść do swej krewnej Marji Matak, ponieważ mąż jej, Franciszek Matak, miał stosunek miłosny z jego obecną żoną Dorotą, owocem czego było nieślubne dziecko. Skoro o tem doniósł Matakowej (żonie Franciszka), ta stając w obronie męża swego, poczęła się jemu odgrażać. Wskutek czego

postanowił się zemścić.

Dnia krytycznego przyszedł do Mataków, wziąwszy sobie z domu ciężką laskę, zakończoną toporkiem, uderzył nią z tyłu w głowę Matakową, która natychmiast z krzykiem upadła na ziemię. Gdy po kilku jeszcze uderzeniach w głowę spostrzegł, że już

wyzionęła ducha,

zabrał od niej 10.000 Mkp. gotówką, nadto z komory słoninę, skórę, materję etc. wartości przeszło półtora miljona i odszedł do domu, przykrywszy poprzednio ofiarę kocem.

Zeznania świadków były obciążające dla obwinionego. Po przemowach prokuratora i obrońcy odroczył trybunał ogłoszenie wyroku na dzień następny.

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano wprowadzono na salę rozpraw oskarżonego Mataka; s. s. o. dr. Klimecki, jako przewodniczący trybunału doraźnego, odczytał wyrok, skazujący oskarżonego za morderstwo rabunkowe na

karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok zapadł jednogłośnie.

Egzekucja miała nastąpić w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku. Na prośbę skazańca, dodano mu jeszcze jedną godzinę. Obrońca adw. dr. Grün odniósł się telegraficznie do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. Ponieważ nadeszła odpowiedź odmowna,

wykonano wyrok o godz. 2 popołudniu.

W skład trybunału wchodzili: s. s. o. Klimecki jako przewodniczący, Czernecki, Foil i Pawlik; oskarżał prok. dr. Schwarc, bronił adw. dr. Roman Grün.

Z Narodowej Organizacji kobiet.

O podniesienie atmosfery moralnej w Polsce. — Uświadamianie Polek. — Praca nad przemysłem. — Kobiety będą zwalczać alkoholizm.

Pierwszy Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet województwa Krakowskiego odbył się dnia 20 i 21 stycznia b. r.

Przybyły liczne delegatki Kół okręgowych z Bochni, Nowego Sącza, Mielca, Chrzanowa, Cieszyna, Białej, Bielska, oraz delegatki ze Lwowa i Warszawy.

Komisje zjazdu zaczęły swą pracę w sobotę po południu i prowadziły ją w niedzielę po wspólnem nabożeństwie na Wawelu przez cały dzień, z krótką przerwą obiadową.

Zakończeniem Zjazdu było Walne zebranie w sali Rady Powiatowej o godz. 5 po południu.

Zagaiła p. Pugelowa zaznaczając, że Zjazd ten jest ważnym krokiem naprzód w jednoczeniu się wszystkich kobiet polskich dla jednego celu: wolnej Ojczyzny, rządzonej na zasadzie etyki chrześcijańskiej. Do prezydjum wybrano p. rektorową Zakrzewską (Kraków) jako przewodniczącą, p. Skoczylasową (Lwów) i p. Nowakównę (Bochnia) jako asesorki. Sekretarzowała p. Tatarówna (Kraków).

P. Zakrzewska otworzyła Zjazd podniosłem i wysoce patrjotycznem przemówieniem, poczem odczytała pismo Ks. B. Sapiehy, który nie mogąc przybyć osobiście, przesłał życzenia owocnej pracy Zjazdowi i błogosławieństwo.

Następnie złożono hołd Ks. Biskupowi nie tylko jako swemu pasterzowi, ale jako wielkiemu patrjocie i najlepszemu synowi Ojczyzny.

Referat p. Skoczylasowej (Lwów) „O pracy kobiety polki na Kresach", wypowiedziany pięknie i gorąco, obudził powszechny zapał i przyczynił się niemało do podniesienie nastroju Zjazdu.

Poseł Holeksa w spokojnem i rzeczowem referacie przedstawił obraz obecnej sytuacji politycznej w kraju. Ostatni referat „O sprawach organizacji" wygłosiła p. Lichocka (Warszawa). Przemówienie to, nacechowane gorącą miłością Ojczyzny, zakończyła wezwaniem do łączenia się w pracy, łagodzenia i wyrównowania waśni partyjnych, jako jedyną drogę do wyratowania kraju z tak ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się obecnie.

Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucje:

Kobiety-Polki, zebrane na pierwszym wojewódzkim Zjeździe N. O. K. w Krakowie dnia 21 stycznia 1923 r., uchwalają:

1. Wytężyć wszystkie siły, aby oczyścić i podnieść atmosferę moralną w Polsce.

2. Pracować nad uświadomieniem narodowem Kobiety-Polki we wszystkich warstwach społecznych.

3. Pracować nad wzmożeniem polskiego przemysłu i handlu.

4. Zwalczać alkoholizm, jako źródło wszelkiego zlego.

5. Zjazd protestuje przeciw oszczerstwom, rozmyślnie rzucanym na najszlachetniejszych ludzi naszych czasów, jako to: Ks. B. Sapiehę, gen. Hallera i innych wszelkich patrjotów.

Nakoniec wysłano telegram do wszystkich Klubów polskich w Sejmie, ze stanowczem żądaniem natychmiastowego stworzenia rządu parlamentarnego.

O bezpieczeństwo na kolejach.

Władze kolejowe wydały ostatnio zarządzenie, w którem zwracają uwagę dyżurnych ruchów, że wyprawianie pociągów jednego po drugim przed przybyciem poprzedniego do sąsiedniej stacji nie jest dozwolone.

Dyżurni ruchu, winni przekroczenia tego zakazu, będą pociągani do surowej odpowiedzialności bez względu na intencje, jakiemi się kierowali.

Równorzędnej odpowiedzialności będą podlegali nadkonduktorzy i maszyniści, którym będzie dowiedziony wyjazd na szlak w chwili, gdy sygnał po wyprawieniu pierwszego pociągu był jeszcze otwarty lub w wypadku, kiedy wyjadą ze stacji przy zamkniętym sygnale wyjazdowym bez pisemnego rozkazu dyżurnego ruchu.

Cwiczenia lekarskie.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy zaznaczył p. jen. Sikorski, że rejestracja lekarzy i t. p. zarządzenia nie wywołują paniki i nie dają powodu do obniżenia marki polskiej, gdyż takie zarządzenia są zwykłym objawem normalnych spraw M. S. Wojsk.

A jak sprawa w rzeczywistości wygląda?

Ogłasza się w gazetach nie rejestrację, ale powołanie do ćwiczeń i to tych roczników 1885—1890, które dopiero przed 9-ciu miesiącami w maju r. 1922 zostały z wojska zwolnione. Są to prawie wszyscy ci, którzy bez przerwy od roku 1914, a więc blisko 8 lat w wojsku byli, a dopiero od paru miesięcy mogą myśleć o stworzeniu sobie egzystencji. Tych ludzi więc odrywa się teraz od pracy na 6 tygodni do „ćwiczeń", bo widocznie 8 lat służby wojskowej jeszcze nie wystarczyło i widocznie zachodzi obawa, że przez tych 8 miesięcy zapomnieli ci biedni lekarze wszystko, czego się przez 8 lat nauczyli.

A o tem, że dla każdego, który sobie dopiero egzystencję tworzy, odrywanie na 6 tygodni jest zniszczeniem owocu całej dotychczasowej pracy, o tem chyba nie trzeba dużo pisać.

Czy tak ma wyglądać praca rozumna?

Jeden z wielu.

Wielki strajk w Bielsku.

Strajkuje przeszło 20.000 ludzi.

Bielsko. (AW). Od dobrze poinformowanej osobistości otrzymujemy następujące wyjaśnienia przyczyn obecnego strajku. Bezpośrednim powodem strajku było usunięcie przez bielskich przemysłowców miejscowej komisji parytetycznej, która dwukrotnie w miesiącu ustalała wzrost drożyzny. Pociągało to za sobą konieczną podwyżkę płac robotniczych, co nie było na rękę tamtejszym przemysłowcom. Przez zniesienie wspomnianej komisji chcieli się oni pozbyć wyraźnego wskaźnika orjentacyjnego dla robotników. Ten krok z ich strony wywołał jako reakcję strajk robotników wszystkich zawodów tak w Bielsku, jak i okolicy. Obecnie strajkuje przeszło 20.000 ludzi. Strajkiem objęte są nietylko fabryki okręgu bielskiego, lecz i na Śląsku, jak w Ustroniu, a nawet w Żywcu, gdzie strajkuje około 2.000 ludzi. Strajk ma na ogół przebieg spokojny. Właściwe rokowania o zlikwidowanie tegoż jeszcze się nie rozpoczęły. Na razie żadna ze stron nie zdradza tendencji do porozumienia się. Robotnicy żądają przywrócenia wspomnianej komisji, przemysłowcy zaś, stojąc na wręcz przeciwnem stanowisku, są zdecydowani przeprowadzić swoje zamiary.

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 b. m. przyjęła projekt ustawy zmieniającej ustawę o organizacji statystyki administracyjnej, wniosek ministra spr. wojsk. o umorzenie nieściągniętych od osób wojskowych różnic opłat za karty żywnościowe w roku 1921, wniosek prezesa P. K. O. w sprawie ustalenia systemu wynagrodzenia członków komitetu dyrekcyjnego P. K. O., projekt ustawy zmieniającej ustawę austrjacką o ewidencji katastru podatku gruntowego, wniosek kierownika ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych o przekazanie ministrowi skarbu nadzoru nad ziemstwami kredytowemi b. dzielnicy pruskiej i nadzoru nad funkcjami komisarza państwowego dla zachodnio-pruskich ziemstw kredytowych, projekt ustawy dotyczącej brzmienia ustawy o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem, wniosek kierownika ministerstwa kolei żelaznych o udzieleniu koncesji na kolej żelazną z Działoszyc do Kazimierzy Wielkiej oraz projekt ustawy w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej ustawy z 10 maja 1921 o uregulowaniu podatku od spożycia użycia względnie produkcji. Następnie rada ministrów wysłuchała sprawozdania p. ministra spr. zagr. w sprawie Kłajpedy o stanowisku wielkich mocarstw co do przywrócenia w Kłajpedzie status quo ante oraz zabezpieczenia polskich interesów portowych i tranzytowych, naruszonych przez najazd litewski. — W dalszym ciągu p. minister spr. zagr. przedstawił sprawę przyjazdu do Małopolski w przyszłym miesiącu wizytatora apostolskiego msgr. Genocchiego, który zamierza następnie zatrzymać się w Warszawie. Omawiane też były postępy i rozwój akcji Francji w zagłębiu Ruhry.

Ujednostajnienie gospodarki kolejowej.

Pod jakiem warunkiem ręczy Rada Trzech za poprawę stosunków.

Z inicjatywy ministra kolei odbyła się w Warszawie konferencja, w której wzięło udział trzech najwybitniejszych fachowców z dziedziny nowego kolejnictwa, a mianowicie: prezes dyr. warszawskiej p. Mikulski, krakowskiej p. Prachtel i poznańskiej p. Dobrzycki. Ta Rada Trzech opracowała memorjał w sprawie ujednostajnienia gospodarki kolejowej w Polsce, równocześnie jednak podkreśliła, że projekty nowe będą tylko wówczas skuteczne, jeżeli ich znaczyć się nie będzie jakimikolwiek eksperymentami.

Burzliwy kongres chirurgów.

Nie pozwolono na odczyt o operacjach Steinacha. — Walka prelegenta z przewodniczącym. — Gwizdanie i krzyki.—Uśmierzający film.

(l.) W gmachach paryskiego wydziału medycznego toczył się w tych dniach kongres chirurgów. Ostatnie posiedzenie było wypełnione tak burzliwemi scenami, iż przypomniało raczej debatę parlamentu lub politycznego wiecu, aniżeli naukową dyskusję.

Dr. Sergjusz Woronow, dyrektor laboratorjum dla chirurgji doświadczalnej zapowiedział odczyt o nowych eksperymentach w dziedzinie szczepienia zwierząt i ludzi. Część zebranych z najwyższem zainteresowaniem oczekiwała odczytu; zanim jednak dr. Woronow wszedł do sali, przewodniczący kongresu, znany chirurg paryski Hartmann oświadczył, że nie może udzielić głosu uczonemu fizyologowi, ponieważ na kongresie dopuszcza się tylko nieopublikowane jeszcze komunikaty, odczyt zaś dra Woronowa ukazał się tego samego dnia rano w skróconej formie w piśmie amerykańskiem, drukowanem w Paryżu, „Chicago Tribune“.

Oświadczenie przewodniczącego przyjęła część słuchaczy gwałtownym protestom. W tej samej chwili wszedł na salę dr. Woronow. Powitano go z jednej strony oklaskami, z drugiej przeciągłem gwizdaniem. Wśród olbrzymiej wrzawy zabrał głos dr. Woronow, dając słowo honoru, że niema z jego strony żadnej winy odnośnie do publikacji „Chicago Tribune“, że pozatem zamieszczone przez owo pismo wywody są tak skrócone i powierzchowne, iż on nie bierze za ich treść żadnej odpowiedzialności. Następnie blady i drżący zwrócił się mówca do przewodniczącego ze słowami: „Większość z was to sami zacofani starcy! Nie możecie pogodzić się z nowemi metodami chirurgicznemi. Zazdrościcie mi wyników moich konsekwentnych i cierpliwych badań. Ten sam los spotkał swojego czasu eksperymenta Pasteur'a i 20 lat minęło, zanim kongres zgodził się wysłuchać jego argumentów. Bądźcie przekonani, że tym razem nie upłynie tyle czasu“.

Przy tych słowach wrzawa na sali wzmogła się jeszcze bardziej. Zabrzmiały nowe wykrzykiwania i gwizdania, wymyślano sobie wzajemnie i przeszkadzano prelegentowi, który usiłował mówić dalej. Aby uciszyć wzrastającą wrzawę, prezydyum Kongresu kazało zgasić światło na sali. W ciemności krzyki i gwizdania nie ustawały i nagle na ekranie ukazał się film. Sądzono zrazu, że jest to obraz świetlny, ilustrujący wywody dra Woronowa i na chwilę zamilkli tak jego zwolennicy, jak i wrogowie. Po pewnym czasie jednak zorjentowano się, że przewodniczący przeszedł do następnego punktu porządku dziennego i ukazywał na filmie jakąś nic nie znaczącą operacyę chirurgiczną.

W sali obrad znajdował się także jeden z pacyentów Woronowa, Anglik, który zapewnił zebranych, że ma lat 74, **dzięki zaś operacjom Woronowa posiada wygląd i siły mężczyzny 50-letniego.** Kiedy Anglik ów chciał przemawiać dalej, prezydjum kazało służbie wyprowadzić go z sali. W ślad za nim odszedł Woronow, który musiał zadowolić się tem, że na drzwiach lokalu przylepił kartkę z doniesieniem, iż odczyt, który mu tu uniemożliwiono, wygłosi w swoim prywatnym instytucie i zaprasza tam wszystkich uczestników kongresu.

Handel i przemysł.

Nowy typ spekulacji.

Harcujący nietylko na czarnej giełdzie, lecz i poza obrębem jej, duch spekulacji walutowej nieustannie czujny i zawsze zapobiegliwy, w poszukiwaniu żeru wynalazł sobie nowe źródło, z którego w przyszłości wytryśnie dlań niewątpliwie obfity strumień zgoła nie bagatelnych zysków.

Źródłem owem są przedwojenne wierzytelności w rublach, zwłaszcza hipoteczne, które kiedyś mają być przewalutowane według stosownego miernika.

Wierzytelności te to przeważnie pieniądze różnych wdów, emerytów, wreszcie sierót, ulokowane na czarną godzinę życia.

Czarna godzina w wielu wypadkach już nadeszła, lecz nie sposób korzystać z oszczędności, gdyż to, co kiedyś stanowiło istotnie realną pozycję rublową, w przekładzie na obecny język walutowy nie dając nawet tyle, aby móc nie umrzeć z głodu, choćby w ciągu krótkiego czasu.

Z konieczności więc wypada oczekiwać owej chwili, gdy Sejm uzna sprawę za dojrzałą i załatwi ją w sposób mniej lub więcej zdecydowany.

Czekanie nie byłoby w zasadzie rzeczą trudną, gdyby równą cierpliwość chciał okazywać żołądek, który na nieszczęście tendencji strajkowych nie posiada.

Wiedzą o tem dobrze przemyślni spekulanci, rozporządzający gotówką. Drogą wywiadów i coraz liczniej ukazujących się w pismach drobnych ogłoszeń poszukują posiadaczów sum hipotecznych proponując następnie, iż nabędą te prawa.

Targi rozpoczynają się zwykle od 80 marek za 1 rubla, idą zwolna wzwyż, dochodzą do 100 — czasami nawet do 150 Mk.

Polskie stawki celne.

Na ostatniem posiedzeniu komitet celny uchwalił, że stawki celne będą regulowane według notowań kursu złota w P. K. K. P. Zmiany wysokości mnożników następować będą co 2 tygodnie w zależności od wahań walutowych. Co pewien czas będą też zmienione mnożniki podstawowe, od których następnie będzie się obliczać odpowiednie procenty.

Stosunki handlowe z Ameryką.

1) Stowarzyszenie kupców nowojorskich pragnie nawiązać stosunki handlowe z kupiectwem polskiem. Do stowarzyszenia tego należy przeszło 6000 firm kupieckich, eksportowych, importowych, przemysłowych i bankowych.

Adres instytucji tej brzmi: The Merchauts Association of New York — 233 Broadway, New York.

2) Według powiadomienia konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago ogłoszenia i literatura informacyjna w języku francuskim z powodu zbyt małej znajomości tego języka w Ameryce jest zupełnie bezcelowa.

Wszelka literatura informacyjna dla Stanów Zjednoczonych musi być bezwzględnie redagowana w języku angielskim, przyczem należy podkreślić konieczność pedantycznego przestrzegania poprawnej angielszczyzny.

Nowe pokłady rudy żelaznej w Polsce.

Nowe pokłady rudy żelaznej odkryto w ostatnich dniach w powiecie częstochowskim, we wsiach Ługi, Radły, Koki, Podlęż, Panki, Bór Zapilski, Golce, Duże i Kuleja.

Kapelusze warszawskie w Ameryce.

Już ubiegłej zimy jeden z amerykanów, przybyłych do Warszawy, zaczął wyrabiać letnie kapelusze damskie i wysyłać je do Ameryki. Obecnie przybyli z Ameryki jeszcze dwaj amerykanie, którzy także wyrabiają w Warszawie kapelusze w tym samym celu. Kombinacji tej sprzyja wysoka waluta amerykańska.

Ruch giełdowy.

Kraków. Giełda zbożowa. Pszenica 98.000—100.000, żyto 74.000—76.000, owies 75.000. Tendencja zwyżkowa. Dowóz mały.

Kraków. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 28300—29300, cz. 28300—29300, tr. 29000—29200, franki francuskie 1775—1900, cz. 1800—1900, tr. 1875, franki belgijskie 5400—5550, cz. 5400—5550, tr. 5500—5450, funty angielskie 133000—138000, cz. 133000—138000, tr. 136500, marki niemieckie 1.15—1.45, cz. 1.15—1.45, tr. 1.38—1.32, korony austr. 0.39—0.42, cz, 0.40—0.42, tr. 0.40 i pół do 0.41 i pół, korony węgierskie 10—12, cz. 10—12, tr. 11, liry włoskie 1350—1450, cz. 1350—1450, tr. 1380, guldeny holenderskie 11000—12000, cz. 11000—12000, tr. 11500, korony czeskie 780—830, cz. 780—830, tr. 810—820. Akcje: PTH. 3000—4000, tr. 3600—3450, Pharma 12000—15000, Glob 650—850, tr. 1000—1050, Zieleniewski 59000—65000, tr. 60000 do 64000, Parowozy 10500—12500, Cegielski 85000—95000, Trzebinia 23000—28000, tr. 24000 do 27000, Pocisk 6000—8000, tr. 6800, Górka 56000—63000, tr. 60000, Siersza 47000—52000, tr. 33000, Nafta 8000—9000, tr. 9000—8600, Pezet 5000—7000, Mydło 42000—47000, Krakus 11000—12000, tr. 11500—11400, Chodorów 55000—62000, tr. 56500—59000, Elektr. Siersza 5000—7000, Ćmielów 28000—32000, tr. 30.000, Automotor 4000—5000, Ojkos 60000—65000, Strug 9000—12000, tr. 9800—10000, Bank przemysłowy 3500—4000, tr. 3700—2900.

Warszawa. Giełda. Waluty: Dolary Stanów zjedn. 28750—29000—28850, sp. 29000, kupno 28700, franki francuskie tr. 1700, marki niemieckie 1.42—1.40, dolary kanadyjskie tr. 28.750—28.800. Czeki: Gdańsk tr. 1.37 i pół do 1.30, sp. 1.35, kupno 1.25, Belgja tr. 1700—1750, sp. 1718, kupno 1702, Berlin tr. 1.37 i pół do 1.30, sp. 1.35, kupno 1.25, Holandja tr. 11875, sp. 11650, kupno 11550, Londyn tr. 133750—136500, sp. 137000, kupno 136.000, Nowy York tr. 28700—29000, sp. 28825—28975, kupno 28675, Nowy York drobne tr. 28990, sp. 28925, kupno 28625, Paryż tr. 1860—1887 i pół, sp. 1897 i pół, kupno 1877 i pół, Praga tr. 805—815, Szwajcarja 5400—5450, sp. 5475, kupno 5425, Wiedeń tr. 0.41, sp. 0.40 i pół, Włochy tr. 1422 i pół. Akcje: Bank dyskontowy 33000, Bank handlowy 46000—44000—44500, Bank kredytowy 11250—12000, Bank zjedn. ziem polskich 10500, Bank zachodni 4300—42500, Bank dla handlu i przemysłu 16.000, Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznań 16500, Bank pol. przem. Lwów 4000—3800—3925, Warsz. Tow. fabr. cukru 595000—597500—555.000, Dirley 11000—11400—11250, Warsz. Tow. kopalni i zakł. hutn. 136000—140000—138000, Lilpop-Rau i Lewenstein 87000—88000—86750, Rothwein, Karasiński i Ska 13000—12400—12500, Wielkop. Piece i zakł. ostr. 84000—82000—85000. K. Rudzki i Ska 29250—28500—28750, Modrzejów 77000—77500, H. Cegielski 90000—88250—88750, Rohn, Zieliński i Ska 20.000—19750—20250, Siła i Światło 7300—7050, Lenartowicz 10.000—10.500 do 10.000, Nobal 17150—17000; Polska nafta 8900 do 9100—9000, Haberbusch i Schichle 135000—130000, Polbal 4800—4050, Żegluga 4000—3900, Jabłkowscy 11300—11000—111000; Borkowski 7250—7000—7150, Zieleniewski 65000—65500—65100, Parowozy 14300—13750—13800, Pocisk 7400—7800—7500, Żyrardów 1,400.000, Starachowice 44000—42250—43000.

Zurych. Zamknięcie giełdy. Berlin $0.02^{3}/_{8}$, Holandja 211.60, N. York $535^{3}/_{4}$, Londyn 24.94, Paryż 34.45, Medjolan 25.75, Praga 15.12, Bukareszt 2.50, Belgrad 4.75, Sofja 3.30, Warszawa $0.01^{3}/_{4}$, Wiedeń 0.0074, Austr. korona stempl. 0.0075.

Okręt śmierci.

(l.) Jak donoszą pisma greckie, do portu w Pireus przybił w tych dniach tragiczny okręt z Małej Azji; na pokładzie jego leżało 1.600 pasażerów chorych na tyfus, cholerę i inne epidemiczne choroby. 45 osób zmarło w czasie krótkiej jazdy; zwłoki ich wrzucono do morza; dalszych 25 pasażerów skonało podczas zawijania okrętu do portu. Grecki urząd zdrowia zarządził natychmiastowe spalenie zwłok. Tragiczny ten „okręt śmierci“ wiózł transport uchodźców greckich, którzy pragnęli zbiedz przed Turkami do Grecji.

Zwycięstwo i ruina „króla spekulantów" japońskich.

Jak się uzyskuje miljonowe kredyty. — Spekulacje giełdowe. — Klęska z ryżem. — Z pałacu do więzienia.

(L.) Cała Japonja śledzi od kilku tygodni z najwyższem zaciekawieniem rozwiązanie historji niejakiego Ishij „króla spekulantów". b. multimiljonera, który swojego czasu panował nad giełdą w Tokio, obecnie zaś jest bankrutem i swój luksusowy pałac zamienić musiał na więzienie.

Człowiek ten był zrazu zwykłym robotnikiem; sposób, w jaki zdołał w krótkim czasie dojść do olbrzymiej fortuny, aby ją potem równie prędko całkowicie przegrać, znamienny jest dla metod, jakiemi zdobywa się w Japonji majątek i rzuca ciekawe światło na bankowość japońska.

Ishii rozpoczął swą karjerę giełdową przed 1½ rokiem, kupując znaczną liczbę akcji Kanegasuti z 3-miesięcznym terminem. Akcje te są poważnym spekulacyjnym papierem japońskim. Od wielu lat kurs ich waha się między 600—800%, dywidenda zaś opiewa zwyczajnie na 70%. Ishii kupił je w styczniu ub. r., nie był on wówczas zupełnie bogaczem; przyznano mu 20.000 akcji po kursie między 600—800% na termin 3 miesięcy. Sprzedający byli przekonani, że Ishii, gdy czas nadejdzie, nie będzie mógł wziąść tych papierów, stało się tymczasem przeciwnie. Gdy zbliżał się kres terminu, zażądał Ishii jeszcze 20.000 akcji Kanegasuti, potem zaś zakupił po raz trzeci taką samą ilość. W ten sposób stał się niemal wyłącznym właścicielem wszystkich akcji.

Było to ogromną niespodzianką dla wszystkich pośredników, którzy wiedząc, że Ishii nie rozporządza gotówką, liczyli na to, że akcji nie wykupi i zobowiązali się do dostarczenia ich innym spekulantom. Gdy minął termin wydania akcji musieli pośrednicy zawrzeć kompromis z Ishiim, który przyniósł mu 30 miljonów jenów.

Później wyszło na jaw, że Ishii wszedł w tajne układy z pewnym bankiem, który umożliwił mu podjęcie pierwszych 20.000 akcji. Właśnie dlatego, że Ishii nie miał wówczas majątku, wszyscy byli gotowi sprzedać mu akcje, spodziewając się, że w terminie oznaczonym nie wykupi ich i będzie im musiał zapłacić odszkodowanie. Tymczasem przy pomocy banku Kotszi, który miał zaufanie do spekulacyjnego talentu Ishiego, wyszedł on zwycięzcą z tej całej sprawy. W przeciągu 9 miesięcy z ubogiego względnie człowieka stał się posiadaczem kapitału 30 miljonów jenów.

Działo się to w październiku 1921 roku, sprytny spekulant zamierzał poświęcić 3 miesiące pozostałe do końca roku na to, by 30 miljonów zamienić na 60. Spróbował spekulacji z ryżem, który nadaje się w Japonji doskonale do celów spekulacyjnych, jako niezbędny tam artykuł żywnościowy. Zakupił za 15 miljonów jenów ryżu i to znowu na termin. Miał nadzieję, że z ryżem stanie się tak jak z akcjami i że w dniu dostarczenia towaru pośrednicy znowuż będą musieli wejść z nim w kompromis. Tymczasem pośrednicy przekonawszy się, że Ishii ma pieniądze, w oznaczonym terminie dostarczyli mu zamówionych zapasów ryżu, które Ishii musiał odebrać, robiąc na tem doraźnie świetny interes, w międzyczasie bowiem cena ryżu poszła znacznie w górę. Zwycięstwo spekulanta kryło jednak w sobie zgubę. Spekulanci ryżowi bowiem zaczęli na gwałt wyprzedawać ryż po zniżonych cenach, tak, że Ishii nie chcąc zostać z nagromadzonym towarem, musiał również sprzedać swój zapas ze zniżką, ponosząc stratę 8 miljonów jenów.

Ryż ów stał się początkiem jego końca; na wiosnę b. r. rzucił się Ishii do spekulacji z bawełną i stracił 20 miljonów jenów. Spróbował potem jeszcze raz szczęścia z akcjami Kanegafuti, przekroczył jednak swe kredyty bankowe; 72 banków, z którymi stał w kontakcie, odmówiło mu dalszych kredytów, pozostał im bowiem w chwili swego bankructwa winien z górą 80 miljonów jenów.

W tych dniach aresztowano króla spekulantów japońskich pod zarzutem oszustwa, którego dokonał wespół z bankiem Kotszi. Do odpowiedzialności sądowej będą powołani również wmieszani w aferę Ishiego prezesi i dyrektorzy wielu innych banków i towarzystw handlowych. Śledztwo wykazało, że kasa państwowa została również poszkodowana na poważne sumy.

Najstarsze z podań o wypędzeniu człowieka z raju.

Badania ascyrologów i innych orjentalistów wykryły podania podobne do tych, które znajdujemy w starym testamencie. Podanie o potopie spotyka się w Mezopotamji i in. krajach. Obecnie prof. Edward Chiera z Pensylwanji, odcyfrowując gliniane tabliczki z pismem klinowem, znalezione w bibljotece świątyni w Nippur, odkrył babilońskie podanie o upadku człowieka.

Ma ono formę rozmowy Boga z człowiekiem. Człowiek, jak i w Biblji, przekracza zakaz Boga, zrywa owoc i jest za to wygnany z raju skazany na pracę i cierpienie. Ale Bóg czyni to nie z pobudek moralnych, aby ukarać człowieka za winę. Boi się on człowieka, który może mu dorównać, skosztowawszy z drzewa wiadomości dobrego i złego. Jak w Biblji, człowiek, osiągnąwszy poznanie, wstydzi się swej nagości i sporządza sobie szatę. O wężu nie mówi się nic — uważany on był w Babilonie za przyjaciela i dobrego doradcę człowieka.

O którego z licznych bogów babilońskich chodzi w tem opowiadaniu, o Bela, czy o Marduka — nie wiadomo.

W każdym razie, pomimo różnic między babilońskiem a hebrajskiem podaniem są niektóre uderzające rysy wspólne.

Przymus małżeństwa dla mężczyzn.

Ale tylko w Angorze.

Rząd turecki w Angorze wydał prawo, pozwalające mężczyznom, żenić się od lat 18. Jeżeli ktoś nie ożenił się do lat 25, prawo zmusza go do tego. Jeżeli sprzeciwia się prawu, rząd zabiera czwartą część jego dochodu. Wyjeżdżając z kraju, turek musi zabierać żonę ze sobą. Jeżeli wyjedzie sam, i nie będzie mógł przez dłuższy czas powrócić do domowego ogniska, musi ożenić się po raz drugi i przywieźć żonę do domu (miła perspektywa dla pierwszej żony!).

Człowiek pięćdziesięcioletni, mający tylko jedną żonę i dosyć zamożny, musi pojąć drugą. Inaczej obciążony będzie wychowaniem dwóch sierot. Mężczyzna, żeniący się przed laty 25 i nie posiadający dostatecznych środków do utrzymania rodziny, dostaje od państwa bezpłatnie mały kawałek ziemi. Od przymusu małżeństwa zwolnieni są studenci do czasu ukończenia studjów.

Trójka mocarna. 3)

Zupełne zniszczenie stacji elektrycznej.

Piekielny podstęp. — Fałszywy świadek przy straceniu. — Ucieczka skazańca.

Jakże dawno, strasznie dawno temu, gdy z kurdyjskiego schroniska udało mu się wywabić Gerharda Bursfelda, byłego oficera inżynierji niemieckiej i pozyskać go do pracy przy kolejach Mezopotamii i przy nawadnianiu kraju, w którym do pracy brakło rąk i głów.

Chętnie przyjął Gerhard Bursfeld zaproszenie do takiej pracy i przybył wkrótce wraz z młodym synkiem i jasnowłosą żoną, Rokają Bursfeld, piękną córką naczelnika plemienia kurdyjskiego.

Szczęśliwie płynęło życie aż do czasu, gdy Gerhard Bursfeld dokonał wielkiego, niebezpiecznego wynalazku, do tego czasu, gdy Edward Głossin zakochawszy się w jego jasnowłosej małżonce, zdradził rządowi angielskiemu przyjaciela i wynalazek... Gerhard Bursfeld zniknął wtedy za murami Toweru. Żona jego uciekła z trzyletnim synkiem w góry na północny zachód. Tak oszust Edward Głossin sam został oszukany. Paru tysiącami funtów odprawił go rząd angielski za tajemnicę, której wartość zdała mu się niezmierną...

Na odgłos elektrycznego dzwonka natężyły się z powrotem rysy marzyciela. Doktór podniósł się, wyprostował i wszedł do gabinetu prezydenta policyi.

Krótko przywitał przybyłego ze Sing-Sing profesora Curtisa i zapytał: — Jakże to możliwe, że aparaty zawiodły?

— Dla nas wszystkich to niepojęte. Na godzinę 5. minut 30 naznaczono stracenie mordercy Woodburne'a. Przeszło gładko. Już o godzinie 5. minut 40 leżał zbodniarz na sekcyjnym stole. Maszynę zatrzymano i puszczono powtórnie w ruch o godzinie 5. minut 55. — Z uderzeniem godziny szóstej przyprowadzono drugiego skazańca i przymocowano go do krzesła. Miał na sobie przepisowy kostyum straceńczy z rozporem w prawej nogawicy. Dokoła uda nałożono mu elektrodę. Dwie minuty po szóstej opuszczono mu na głowę miedziany czepiec. W egzekucyjnej sali znajdował się inspektor i dwunastu prawem przepisanych świadków. Więzienny elektromechanik zajął miejsce przy rozdzielnicy, ukryty przed wzrokiem straceńca. O godzinie 6. minut 3, na znak dany przez szeryfa, załączył wyłącznik... Stwierdzam przytem, że to jest ostatni prawdziwy czas w Sing-Sing, w tej chwili bowiem w całym zakładzie stanęły zegary z namagnetyzowanemi żelaznemi częściami. Późniejszy czas podany przez dzienniki pochodzi z nowojorskiego urzędu telegraficznego...

Dr. Głossin nerwowo huśtał nogą. Profesor ciągnął dalej.

— W chwili gdy elektromechanik załączył prąd na skazańca, stanęła nagle dynamomaszyna, jakby wstrzymana ręką olbrzyma. Z niebywałą siłą płynęła świeża para z kotła ku zatrzymanym łopatkom turbiny. Jeszcze w samą porę przyskoczyła obsługa i wyłączyła parę.

Tymczasem skazaniec siedział sobie najspokojniej na krześle, prąd na niego widocznie całkiem nie działał. Dopiero później obudziło mi się w pamięci to dziwne zachowanie się zasądzonego. Robił wpierw wrażenie jakby rozstał się z życiem. Dopiero gdy go wprowadzono do sali stracenia, zlekka zaróżowiło się jego trupio blade oblicze. Gdy maszyna po raz pierwszy zawiodła, zdawało mi się, że dostrzegłem na licach jego coś, jakby uśmiech zadowolenia. Zupełnie tak, jakby spodziewał się tego, co nas zaskoczyło.

Gdy maszynę powtórnie w ruch puszczono wypogodniała mu twarz i śledził pracę naszą, jakby to było dla niego kwestyą naukowego doświadczenia.

Za trzecim razem nastąpiła katostrofa. Maszyniści wprowadzili turbinę w najwyższą ilość obrotów. Pędziła z szybkością 3000 obrotów na minutę, a napięcie elektryczne było półtora razy większe ponad przepis. Nagle coś szarpnęło. Oś między dynamomaszyną a turbiną pękła. Turbina pozbawiona ciężaru ruszyła, a jej łopatkowe koła rozerwały się pod wpływem niebywale wzmożonej siły odśrodkowej. Z kotła dobywała się świeża para i przy okropnym syku i zgrzycie pędziła szczątki przez parową rurę odlotową do kondenzatora. Gdy zdołano wyłączyć parę, zrozumieliśmy wszyscy, że śmierć nam zaglądnęła do oczu...

Prezydent policyi zamienił półgłosem parę słów z doktorem.

— Czy posiada pan jakie naukowe wytłumaczenie tego zajścia?

— Nie, panie! Nie można dowieść niczego, jedynie przypuszczenia. Namagnetyzowanie wszystkich zegarów świadczy o tem, że w krytycznej chwili przeszedł przez Sing-Sing niezmiernie gwałtowny orkan elektromagnetyczny.

„ROZWÓJ“

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow. w Krakowie ul. Garncarska 7. Tel. 3544

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładkach na czas najmniej 6-cio miesięczny

18% rocznie przy wkładkach 3 miesięcz.

12% na 1 miesiąc. 327

Przy kwotach wielomilionowych osobne umowy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I WYDAWNICZE

„RYNGRAF“ S. A.

w Krakowie, ul. Krupnicza 6.

wykonują wszelkiego rodzaju klisze drukarskie, jak siatkowe, kreskowe, jedno i wielobarwne na cynku, miedzi lub mosiądzu po cenach jak najprzystępniejszych.

Wykonanie pierwszorzędne! Oferty i cenniki na żądanie odwrotne.

Zamówienia skierować należy:

Kraków, ul. Krupnicza 6.

ZAKŁADY GRAFICZNE. 817



Wiedeński Międzynarodowy jarmark

13. do 24. Marca 1923

Korzystna okazja zakupu dla wszelkich gałęzi

4000 wystawców z kraju i zagranicy

Wszelkich informacji udziela

Wiener Messe A.-G., Wien VII, Messepalast

jakoteż oficjalne miejsca informacyjne w Krakowie, Austrjacki Wydział paszportowy, Kanoniczna 16, Izba Handlowo-Przemysłowa. 823

ZGUBIONE dokumenta wojskowe, wydane przez 20 p. p., Kraków, oraz metrykę na nazwisko Selbe Abraham, ur. w 1897 roku w Krakowie unieważnia się. 821

Poszukiwany zarządca do ziemskiego majątku Oferty ze świadectwami do Administr. dla K.

BIEGŁA stynotypistka, władająca perfekt językiem francuskim i angielskim, poszukiwana do przedsiębiorstwa naftowego. Zgłoszenia pod „Nafta“ do Administracji „Gońca“. 863

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową, zna stenografię i szybko pisze na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Zdolna“. 861

KWAS WINNY pierwszorzędny wyrób

polecają do hurtownej sprzedaży

ZAKŁADY CHEMICZNE „PRUSZKÓW“ Sp. Akc.

Adres dla listów: WARSZAWA, ul. Złota 61.

Oferty wysyła się na żądanie. 324

ZDEMOBILIZOWANY chorąży kancelista, zdolny poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. pod „Pracowity“. 362

WDOWA, młoda samodzielna dobrze sytuowana wyjdzie za mąż za człowieka na niezależnym stanowisku kulturalnego. Zgłoszenia do administracji „Gońca“ pod „Rosyanka“. 338

KOBIETA młoda niepozbawiona krasy i należytej wyprawy wyjdzie za mąż za mężczyznę w średnim wieku bardzo inteligentnego na stanowisku. Zgłoszenia do administracji „Gońca“ pod „Colombina“. 839

SZUKAM na czas karnawału wykwintnego towarzystwa kobiecego celem wspólnego uczęszczania na bale. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Obcokrajowiec“. 840

SPRZEDAM tanio dużą chustkę wełnianą czarną i kilka żakietów damskich. Bracka 13. II p. ofic. drzwi przy schodach. 841

MUNDANTKI biegle piszącej na maszynie poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia pismienne do administracji „Gońca“ pod „Mundantka“ 842

POSZUKUJE się pokoju kawalerskiego umeblowanego za wysokim czynszem. Zgłoszenia do administracji „Gońca“ pod „Wysoki czynsz“ 843

KUPIĘ majątek lasowo-rolny z budynkami szczegółowy opis proszę nadsyłać pod „Wielkopolania“ do Administracji „Gońca“ 844

ZAMIENIĘ mieszkanie składające się z pokoju przedpokoju i kuchni na pokój kawalerski z warunkiem kupna mebli. Zgłoszenia do administracji „Gońca“ pod „pokój“ 845

UTALENTOWANA pianistka udziela tanio lekcji dla praktyki. Wiadomość pod szyfrą „pianistka“ w administracji „Gońca“ 846

POSZUKUJĘ 3 do 4 pokoi w śródmieściu z komfortem na biuro za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomość pod „dyrektor“ do administr. „Gońca“. 847

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni z komfortem lub bez w pobliżu stacji kolejowej — za wysokim odstępnem. Ewentualnie zamienię pokój i kuchnię w Dębnikach za odpowiednim wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Młode małżeństwo“ „Ruch“ ul. Szczepańska 9. 848

EKONOM, kawaler młody poszukiwany. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „Gońca“ pod „Folwark“. 358

MODNIARKA młoda mająca sklep wyjdzie za mąż za krawca bardzo zdolnego Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „J. K.“. 360

EKSPEDJENTKA energiczna i ruchliwa, poszukuje posady! Zgłoszenia pod „Felicja“ do Administracji „Gońca“. 364

MEBLOWYCH STOLARZY dwóch zdolnych przyjmie zaraz Pracownia stolarska Józefa Witka, Tarnów, Klikowska l. 14. 329

SKRADZIONE dokumenta wojskowe i osobiste na nazwisko Żelosławski Stanisław wydane przez P. K. U. w Stryju, unieważniam. 316

ZGUBIONE dokumenta wojskowe w Zakopanem na nazwisko sierżant Jan Ilyn, wydane przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 331

ZGUBIONY dokument wojskowy na nazwisko Władysława Kulmy urodz. w 1895 r. w Świątnikach Dolnych unieważnia się. 332

POKÓJ umeblowany poszukuje bezdzietne małżeństwo w Krakowie lub w okolicy. Zgłoszenia do administracyi pod „Prywatyzujący“. 325

SKRADZIONO mi dokumenty wojskowe na nazwisko Kaim Wojciech, ur. w r. 1899, wystawione w Bochni. 315

SKRADZIONE papiery wojskowe i książeczkę na nazwisko Jan May z Ryszkowa, które unieważniam. 311

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie demobilizacyjne P. K. U. Kraków Kazimierza Zająca. 307

POKÓJ i kuchnia na IV piętrze przy ul. Berka Josel zamienię na I lub II piętrze za dopłatą w innej dzielnicy. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „W. M.“. 357

SPRZEDAM dwie nowe kołdry jedwabne. — Zgłoszenia do Admin. pod 359. 359

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Warszawski, urodz. w r. 1895 w Owczarach, gm. Chrzanowice, unieważnia się. 366

DOM murowany o 6-ciu ubikacjach w Szczakowej, kryty papą, z polem ¼ morga, z budynkami gospodarczemi, elektryką, wolnym mieszkaniem, sprzeda Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości Władysława Ropskiego w Krakowie, Zwierzyniecka 22. 365

ZGUBIONE papiery wojskowe Włodarczyk Wojciech, Mszczenice pow. Bochnia, unieważnia się. 316

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Dobranowski, ur. w roku 1896 w Brzeźnicy, unieważnia się. 809

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Aleksander Martyka, ur. w r. 1895 w Słotwinie, unieważnia się. 805

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Kuśmierz, ur. w r. 1894, w Brzezlu, unieważnia się. 312

SKRADZIONE na stacyi Trzebini dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Jeleń, 16 p. art. pol., która unieważnia się. 811

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Roman Waszka, ur. w r. 1892 w Półwsiu Zwierzynieckim unieważnia się. 806

UNIEWAŻNIA się tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne skradzioną kartę z gminy Oszocim na nazwisko Zydroń Stanisław. 805

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Maryan Jachimowicz unieważnia się. 803

ZGUBIONE dokumenta wojskowe z 40 p. p. na nazwisko Franciszek Szczurowski i świadectwa ukończonego kursu abitur. i egzam. histor. prawn. ur. w r. 1892 w Piaskach Wielkich unieważnia się. 313



Najlepsza farba do włosów

„JUVENOL“

barwi trwale i szybko siwe włosy na naturalne kolory: blond, chatin, brun i czarny, nadaje im cudny połysk i miękkość. Jako produkt roślinny jest bezwarunkowo nieszkodliwy a sposób użycia bardzo łatwy. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA

„CRACOVIA“

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

Kraków, Grodzka 60. Telefon 4078.

Filje: Lwów, ul Halicka 20, Tarnów, Plac Sienkiewicza 6 Wiedeń I, Schönlaterngasse 7 a.

Wysyłka towarów w kraju i zagranicą.

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast

Oddział: Łódź, Piotrkowska L. 22.

5382

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA N. Niemojowskiego 850

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też be barwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyj udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr 5.**

Poszukuje się

pokłady kolejowe

2, 40 i 3,00 mtr. długie dla normalnotorowych kolei w każdej ilości.

Oferty uprasza się nadsyłać do „Gońca Krakowskiego“ pod L. 328. 328

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.